



Poradnik Więcej zapłacimy
za żywność i usługi - strona 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek 6 lutego 2020

**Kulinarne przepisy
nauczyciela fizyki
w nowej książce
o kiszonkach**

STRONA 2



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

**Bio zagadka dla
wyrzucających
śmieci w Słupsku
rozwiązana**

STRONA 10

REKLAMA 00955886

Lotto

KUMULACJA

40000000

(JO O Wj - M

z* wr "caf cap:



FOT. LUKASZ CAPAR

**Kilkaset osób wzięło udział
w warsztatach „Świadoma mama”
w słupskim szpitalu** STRONA 3



FOT. LUKASZ CAPAR

**MZK kupuje diesle w zielonym Słupsku.
Będzie nowy rozkład jazdy autobusów** STRONA 5

Gmina Słupsk uzbraja teren i buduje nową drogę Osiedle Westerplatte z objazdem. Korek rozładuje gmina?

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Nową drogę, które może stać się alternatywą dla zatykającej się ulicy Bohaterów Westerplatte wybuduje gmina Słupsk. Samorządma w planach wydłużenie istniejącej ulicy Inwestycyjnej w strefie ekonomicznej i połączenie jej z ulicą Gdyńską w Słupsku. Pieniądze właśnie się znalazły.

Gmina Słupsk przymierza się do budowy nowej drogi w podstrefie ekonomicznej Płaszewko, która sąsiaduje z obwodnicą i osiedlem Westerplatte. Wybudowana kilka lat temu ulica Inwestycyjna przy której stanęły już hale produkcyjne i centra logistyczne zostanie wydłużona. Droga skróci w stronę Słupska i pobiegnie śladem dawnej drogi czołgowej aż do ulicy Gdyńskiej w Słupsku, z którą zepnie się w miejscu pętli autobusowej.

- Trzy czwarte ulicy będzie biec na terenie naszej gminy - precyzuje Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk. - Pozostała część znajduje się już



**Gmina Słupsk wydłuży ulicę Inwestycyjną w ramach uzbrajania kolejnych 11
ha w strefie inwestycyjnej Płaszewko**

po stronie Słupska, ale na terenie, który kupiliśmy w tym celu od miasta. Obok budowy samej drogi, skomunikowania ją z ulicą Gdyńską mamy też wzmocnienie istniejącej pętli autobusowej. Liczymy, że wydłużoną ulicą inwestycyjną w przyszłości pojadą autobusy.

Budowa ulicy to część przedsięwzięcia, na które podslupski samorząd pozyskał unijne dofinansowanie. Chodzi o unijny grant oceniony i przyznany przez marszałka województwa pomorskiej w kwocie około 7,3 mi-

lionów złotych. Jest o 85 proc. kosztów, różnicę gmina dołoży z budżetu. Na razie gmina czeka na podpis marszałka, po którym ogłosi przetarg i wybierze wykonawcę.

Przy dobrych wiatrach nowa droga, która w pewnym sensie może odciążyć istniejącą alternatywą dla okupującej się w szczycie ulicy Bohaterów Westerplatte zostanie oddana w połowie przyszłego roku.

©©
STRONA 3

REKLAMA

**SPECJALISTYCZNY
GABINET
PROTEZOWANIA
SŁUCHU**

o ©©[^ ECCTOIMI o

Rok założenia 1989

APARATY SŁUCHOWE

*Wysoka jakość
światowego producenta*

Słupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6

codz. w godz. 8.00-16.00

Informacja tel. 59 840 24 35

OFERUJEMY:

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- **PROMOCJA** baterie na cały rok
- **najtańsze baterie/ 12 zł**

UBEZPIECZENI – ZNIŻKA NFZ



Pogoda w regionie

Dzisiaj

5°C
2°CBarometr
1021.00mbar
Wiatr
zach. 25km/h
Uwaga
wiatrJutro
4°C

-rc

Sobota
6°C

2°C

Niedziela
9°C

7x



Uwaga: wiatr

Spacerkiem po Słupsku
z Głosem Pomorza

z Ciosem w piener

W sobotę, 8 lutego zapraszamy na 132. rekreacyjną imprezę na orientację „Z Głosem Pomorza w plener”. Do pokonania będzie 5 kilometrów, a odwiedzimy sześć interesujących obiektów w Słupsku.

Startujemy o godz. 9 z Placu Zwycięstwa i idziemy do ratusza miejskiego, w którym zobaczymy unikatowe wnętrza. Wejdziemy też na wieżę ratusza. Z ratusza pójdziemy do Zamku Książąt Pomorskich. Wstęp do zamku i młyna tylko 5 zł. Z zamku ruszymy nad Słupię, by dojść do budynku Starostwa Powiatowego. Zwiedzimy ten jeden z najładniejszych zabytków Słupska.

Dalej pójdziemy na ul. Bałtycką, gdzie znajduje się słupski Wojewódzki Zespół Szkół Policealnych (dawny „Medyk”). Zwie-

dając poszczególne gabinety, będziemy mogli skorzystać z... np. masażu dłoni, bowiem jedną ze szkół w tym kompleksie jest Policealne Studium, po ukończeniu którego zdobywasz zawód technika masażysty.

Stamtąd już tylko krok do siedziby Parku Krajobrazowego Dolina Słupi, gdzie zwiedzimy Centrum Edukacji Ekologicznej „Słupia - rzeka wiedzy” z salami wystawowymi. Zakończenie spaceru w najnowszym obiekcie Słupska - Parku Wodnym Trzy Fale, gdzie zobaczymy wszystkie atrakcje. Nauczestników czekać będzie słodki poczęstunek. Po zwiedzeniu tego obiektu ok. godz. 13.30 rozlosujemy ciekawe upominki. Jutro w papierowym oraz internetowym wydaniu Głosu ukaże się mapka, którą należy wyciąć i stawić się z nią w sobotę.

Konrad Remetski

Michał Tramer odchodzi.
Miasto szuka nowego szefa dla teatru lalki

Michał Tramer zdecydował się zakończyć swoje szefowanie Teatrowi Lalki „Tęcza” na pierwszej kadencji. Pożegna się z widzami spektaklem „Zamku” Kafki, kolejnym przedstawieniem w ramach zapoczątkowanego przez niego cyklu „Wielka literatura, mała forma”. Jak nam powiedział, jego decyzja wynika z przemęczenia i wypalenia się w roli dyrektora. „Czasem trzeba odejść, by się znaleźć” - tym cytatem z spektaklu „Wakacje smoka Bonawentury” ogłosił swoje odejście na FB. Chętnie pozostałby jednak w zespole „Tęczy”, bo polubił Słupsk. Decyzja Tramera zasmuciła wielu fanów „Tęczy”, gdyż zajęto rządów teatr zdobył wiele krajowych nagród, a przede wszystkim stał się bardzo ważnym ośrodkiem kultury w mieście, przyciągając nie tylko dzieci, ale i starszych teatromanów, którzy zakochali się w przedstawieniach realizowanych w ramach „Czwartków dorosłego widza”. (MARA)

Ratusz ogłosił konkurs na słownymnu miasta Słupska

Prezydent Słupska ogłasza konkurs na słowa hymnu Miasta Słupska. Konkurs ma charakter otwarty i jest adresowany do wszystkich, którym bliska jest historia i kultura Słupska, i potrafią je wyrazić za pomocą pięknej i czystej mowy. Zgłoszenia w formie propozycji tekstu hymnu oraz wypełnionych niezbędnych załączników (oświadczeń dot. praw autorskich + informacja RODO) można dostarczać do 31 marca na adres: Urząd Miejski, pl. Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, z dopiskiem „HYMN-KONKURS”, osobie w pok. 209 lub za pomocą poczty tradycyjnej (licząc się data wpływu do urzędu). Tekst powinien zawierać minimum trzy zwrotki i refren. Ogłoszenie wyników konkursu zaplanowano do 20 kwietnia. Liczba nadesłanych tekstów przez jednego autora jest nieograniczona. Informacje: Wydział Współpracy i Promocji Urzędu Miejskiego w Słupsku, tel. 59 848 8228. (MARA)

Kulinarne przepisy
nauczyciela fizyki

Rozmowa

Marcin Kisielewski, nauczyciel fizyki w Zespole Szkół Mechanicznych i Logistycznych w Słupsku, pasjonat kiszzonek, jest współautorem albumu kulinarnego „Zdrowienia talerzu. Kiszzonek”, który od niedawna jest dostępny w księgarniach.

Jak to się stało, że został pan zaproszony do współautorstwa tej książki?

To jest druga edycja tej książki, której głównym autorem jest Magdalena Pinkos, a wydała ją wydawnictwo SBM. I to właśnie wydawnictwo, patrząc na zdjęcia moich kiszzonek na profilach w mediach społecznościowych, zaproponowało współpracę, aby wspólnie zrobić rozszerzenie do tej książki. Moje zdjęcia spodobały się do tego stopnia, że wydawnictwo postanowiło wydać książkę w lepszej jakości, a atlas kiszzonek. Umówiliśmy się, że zrobimy 20 dodatkowych przepisów ze zdjęciami i tekstem. W kwestii zdjęć pomogło Liceum Plastyczne przy Zespole Szkół Informatycznych, gdzie chodziłem na lekcje zesoikami, a także przyborami kuchennymi, żeby można było zrobić jak najlepszą aranżację do zdjęć. Wydawnictwo było zadowolone, przyjęło moje materiały i wydało książkę, z czego jestem niezmiernie zadowolony, ponieważ to jest dla mnie rodzaj przygody.

Kiedy zaczął pan pracę nad materiałami do tej książki?

Najpierw musiałem zrobić te kiszzonek, które chciałem zaprezentować, a także spróbować jak smakują. Daję zaw-



Marcin Kisielewski: - Kiszzonek są także na słodko. Można kisić w miodzie, na przykład buraki

sze spróbować mojej żonie, która zawsze oceni czy to jest jadalne. To było w styczniu, przed rokiem. I wtedy również zaczęliśmy robić zdjęcia do albumu. Uczniowie z Liceum Plastycznego bardzo profesjonalnie podeszły do tej pracy, miały też z tego frajdę.

Co pan proponuje w tych przepisach na kiszzonek?

Są tam przepisy na słodkie kiszzonek, jak na przykład kiszona figa, albo kiszzonek do picia i na typowe kiszzonek. No może nie na takie popularne, bo na kishenie ogórków czy kapusty tam nie ma, ale z różnych innych warzyw, owoców i kwiatów jak najbardziej.

A jaki przepis na kiszzonek polecą pan w szczególności?

Ja wyszukuję trochę zapomniane warzywa. Na działce moich rodziców hoduję wężymorda.

Przepraszam, co?

Wężymord. To odmiana astra, którego korzenie się wykopuje. Jest to bardzo delikatne, kiedyś na to mówiło

się kapary dla ubogich, albo kapary z Pomorza. Bardzo fajnie smakuje. Ta nazwa wężymorda wzięła się stąd, gdyż podczas obierania z korzenia wycieka mleczko. W średniowieczu ludność myślała, że jest to dobre na jad węża. I smarowano sobie ukąszenia, no i nikt nie ucierpiał. Ale nikt wtedy nie wiedział, że na naszym terenie nie ma jadowitych węży, poza żmiją.

W powszechnym mniemaniu kiszzonek przygotowuje się jesienią. Ale pan to chyba robi przez cały rok?

Tak, co parę dni muszę coś ukusić. To jest dla mnie relaks. Żona idzie na fitness, a ja stoję przy blacie kuchennym i zaczynam sobie komponować. Mam specjalną szafę, w której stoi ponad 100 słoików.

Kto to wszystko zjada?

No oczywiście zjadamy to w rodzinie, ale mam też fanów, nauczycieli, znajomych, którzy czasem chcą ode mnie jakieś kiszzonek.

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

PISZMY GŁOS

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 8100

Kinga Siwiec



PISALIŚMY

6 lutego

1633

Władysław IV Waza został koronowany w katedrze w Wawelu na króla Polski.

1863

Rozpoczęła się największa pod czas powstania styczniowego bitwa pod Siemiatyczami, w której następnego dnia zwycięstwo odniosły wojska rosyjskie.

1633

Galileusz przybył do Rzymu aby stanąć przed trybunałem inkwizycyjnym.

1906

Założono Polski Komitet do Zwalczenia Rak.

1940

Przedstawiono tzw. plan Pabsta, przewidujący 10-krotne zmniejszenie i przebudowę Warszawy.

1990

Pierwsze wydanie „Dziennika Zachodniego”.

1990

We Wrocławiu została uruchomiona komercyjna stacja telewizyjna PTV Echo, pierwsza w krajach postkomunistycznych.

Z TWITTERA

Marcin Torz, dziennikarz

Pedofil gwałcił 61. wnuczkę. Poszedł siedzieć. Alesąd z Wrogo wypuścił. Za dobre sprawowanie. @ZiobroPL wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Ten dopatrzył się błędów! Sąd Apel. znowu rozpatrzy sprawę. Decyzja? Zboczeniec zostanie wolnością! Skandal!

Grzegorz Sdietya. PO

Prezydent @AndrzejDuda podpisując #ustawakagańcowa potwierdził, że realizuje politykę #Pis. Bez dyskusji wykonuje oczekiwania partyjnej centrali. Pamiętajmy o tym w maju przy wyborczych urnach.

WALUTY Z 5.02.20

USD	3.8654
EUR	4.2620
CHF	3.9744
GBP	5.0504

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

ZDJĘCIE DNIA



Pani Marianna Kuczyńska, mieszkanka Ustki, 2 lutego skończyła 100 lat. Z życzeniami do Jubilatki udali się przewodniczący Rady Miasta Jacek Maniszewski, zastępca burmistrza Bartosz Gwóźdź - Sprokietowski (na zdjęciu) i sekretarz miasta Paulina Kamińska.

Archeologiczne odkrycie na budowie Trasy Kaszubskiej. Badacze znaleźli kurhany

Tomasz Smuga
tomaszsmuga@polskapress.pl

Pomurze

Relikty cmentarziska kultury pomorskiej czy pozostałości po kurhanach kultury wielbarskiej - na takie odkrycia natrafili archeolodzy podczas badań na terenach budowanej Trasy Kaszubskiej. Badania rozpoczęły się w październiku 2019 roku i będą kontynuowane.

- Konieczność przebadania terenu przeznaczonego pod inwestycję wynika z decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wydanych na podstawie wcześniej wykonanych na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad badań rozpoznawczych - informował w maju 2019 roku gdański oddział GDDKiA.

Wiosną ub. roku wyłoniono również wykonawców badań. Zostały one podzielone na trzy zadania (nr 1 koszt 937 tys. zł,



cmentarziska kultury pomorskiej czy pozostałości po kurhanach kultury wielbarskiej - na takie odkrycia natrafili archeolodzy na terenach budowanej Trasy Kaszubskiej

zadanie 2 - 302 tys. zł oraz zadanie 3 - ok. 1 mln zł). Kilka miesięcy później ruszyły badania archeologiczne na budowie drogi ekspresowej S6 Trasy Kaszubskiej. Rozpoczęły się w październiku 2019 roku na odcinku nr 3 między Szemudem a Gdynią i w listopadzie na odcinku nr 2 Luzino-Szemud.

- Dotej pory przebadano pozostałości osad pradziejowych w postaci palenisk, jam osadniczych i ziemianek. Do najciekawszych znalezisk należy przebadanie pozostałości prawdopodobnie kurhanu kultury wielbarskiej. W trakcie robót ziemnych natrafiono też prawdopodobnie na relikty cmenta-

ryziska kultury pomorskiej. Ze względu na ochronę dziedzictwa, nie podajemy ich lokalizacji. Prace archeologiczne są dalej kontynuowane. W ciągu najbliższych dwóch tygodni ruszą również na odcinku nr 1 między Bożympołem a Luzinem - informuje Piotr Michalski, rzecznik prasowy

Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku.

Co ważne, Michalski podkreśla, że badania archeologiczne są prowadzone zgodnie z terminami umownymi.

- Ewentualną przeszkodą w realizacji tych badań mogą być trudne warunki atmosferyczne (niska temperatura i opady deszczu/śniegu). W trakcie prac prowadzonych na budowlanych mogą pojawić się prawdopodobne stanowiska archeologiczne. Wówczas wzywa się pracowników służb konserwatorskich w celu okazania i wydania ewentualnej decyzji o konieczności przebadania tego miejsca - wyjaśnia rzecznik prasowy.

Jak tłumaczy GDDKiA, terminy zakończenia badań terenowych są różne dla różnych odcinków poszczególnych zadań i wynoszą od 14 do 120 dni w zależności od powierzchni koniecznej do przebadania.

Przypomnijmy, że budowa 40-kilometrowej Trasy Kaszubskiej powinna zakończyć się w 2021 roku. Trasa S6 połączy Bożepole Wielkie, Strzebielino, Luzino. ©

Kack. Dodajmy, że w styczniu GDDKiA poinformowało o wydaniu kolejnej, czwartej decyzji - zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dotyczącej tym razem odcinka Bożepole Wielkie - Luzino.

Koszt prac budowlano-montażowych natym odcinku wyniesie ok. 338 mln zł.

- Otrzymana decyzja obejmuje środkową część odcinka Bożepole Wielkie - Luzino i umożliwia rozpoczęcie prac budowlanych. W najbliższym czasie spodziewamy się wydania przez wojewodę kolejnej, ostatniej, na pozostałe fragmenty odcinka. Tym samym mielibyśmy kompletną decyzję ZRID dla trasy S6 od Bożegopola Wielkiego do Gdyni o długości ok. 42 km - czytamy w komunikacie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku.

S6 między Bożympołem a Luzinem będzie mieć 10,4 km, podwójną jezdnię w każdym kierunku i pas awaryjnego postoju. Zostaną także wybudowane węzły: Bożepole Wielkie, Strzebielino, Luzino. ©

Od Gdynńskiej nową drogą tylko osobówką

Słupsk
Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Teren inwestycyjny w Pławsku przeznaczony jest pod przyszłe składy, magazyny i produkcję. Oznacza to ciągłe dostawy i samochody ciężarowe, które jednak ulicą Gdyniską nie pojadą. Gmina daje na to słowo i przymierz się do budowy. Budować będzie też Słupsk, ale pod drugiej stronie i inaczej.

- Chcemy, aby wjazd od ulicy Gdynńskiej był przeznaczony tylko dla aut osobowych - mówi Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk. - Samochody ciężarowe będą wjeżdżać od strony węzła w Głębiniu. Chodzi o to, aby nie obciążać ulicy Gdynńskiej.

Gmina ma już potrzebną dokumentację, a przetarg ogłosi po sfinalizowaniu dokumentów związanych z dotacją unijną przez Zarząd Województwa Pomorskiego. Za kwotę 7,3 miliona złotych obok nowej drogi uzbrojony zostanie teren pod przyszłe duże inwestycje. W sumie to dodatkowe 15 hektarów pod zakłady, hale magazynowe. Samorząd liczy, że poraz

kolejny uda mu się przyciągnąć inwestorów, a grunty sprzeda z zyskiem. Przypomnijmy, że kilka lat temu, również przy wsparciu zewnętrznym wybudowano obecną ulicę Inwestycyjną.

Również miasto Słupsk będzie budować ulicę doterenów inwestycyjnych. Nowa droga pobiegnie przy węźle Głębino w kierunku ulicy Gdańskiej po śladzie gruntowym doterenów, które miasto sprzedało i zamierza wystawić na sprzedaż. Ulica ma zostać wykonana do końca czerwca i kosztować 1,7 mln zł. Pieniądze pochodzą z budżetu. Jeszcze w ubiegłym roku słupski ratusz informował, że koszt wyniesie 3 mln zł, ale suma podjętych decyzji rady miasta stopniała do 2,1 mln zł. Różnicę pokryć miał prywatny inwestor, który kupił pokątną nieruchomość od miasta za 5 mln zł, choć wcześniej wyceniono ją na 12 a później 7 mln zł. Mowa o firmie Perla Polska, przedsiębiorstwo z Głębina. Firma ma pokryć część wydatków związanych z budową drogi.

Dotacja po którą sięgnęła gmina Słupsk była ostatnią tego typu w tym rozdaniu środków. ©

Warsztaty dla mam i dzieci

Słupsk
Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Prawdziwe obłożenie przeżywał wczoraj słupski szpital. Kilka set osób wzięło udział w warsztatach „Świadoma mama”. Zadowoleni z imprezy byli zarówno wystawcy, występujący eksperci, ale przede wszystkim młodzi rodzice.

Słupski szpital był gospodarzem warsztatów.

- Staramy się pomagać swoim pacjentom obecnym, ale i przyszłym, stąd dzisiaj największa w Słupsku impreza związana z macierzyństwem, jaka kiedykolwiek miała miejsce w mieście. Organizacja Świadoma mama zaprosiła mamy i przyszłe mamy na warsztaty, na których mogą dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy - mówi Marcin Prusak, rzecznik prasowy słupskiego szpitala.

Świadoma mama to organizacja ogólnopolska, edukująca przyszłych rodziców i tych, którzy właśnie zostali rodzicami.

- Jest to okazja, aby porozmawiać ze specjalistami ze szpitala. Imprezę podzieliliśmy na dwa panele. Do południa były to warsztaty dla mam

z dziećmi, po południu głównie porady dla kobiet - dotyczące odżywiania podczas karmienia piersią, pielęgnacji niemowląt, czy profilaktyki logopedycznej niemowlęcia - mówi Aleksandra Wierzbna, współorganizator warsztatów Świadoma mama.

Podczas warsztatów został także nagrany film o słupskiej porodówce. - Chcemy przybliżyć kobietom obiekt taki jak ten. Kobiety, wybierając poród, chcą wiedzieć, jak wygląda sala porodowa, czy przy oddziale działa szkoła rodzenia, jaki jest dostęp do spe-

cialistów - mówi Dorota Jaworska, pomysłodawca projektu Świadoma mama.

Podczas warsztatów swoje wystąpienia mieli specjaliści z różnych dziedzin.

Z zainteresowaniem słuchano m.in. Agaty Konobrodzkiej, fizjoterapeutki ze słupskiego szpitala, która mówiła, jak należy nosić niemowlę, jakie mogą być konsekwencje bujania, czy zbyt wczesnego sadzania dziecka.

Wielu ciekawych informacji dostarczyło także wystąpienie przedstawiciela słupskiej firmy

Osiem Gwiazdek, produkującej foteliki samochodowe. Dotyczyło ono bezpieczeństwa dziecka podczas podróży.

Swoje stanowiska miały także szkoły rodzenia - zarówno ta działająca przy szpitalnej porodówce, jak i ta przy Miejskim Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Słupsku.

- Tematyka skierowana jest do przyszłych rodziców, i do obecnych rodziców. Mamy zgłaszają się z problemami dotyczącymi pielęgnacji swoich niemowląt, także z problemami laktacyjnymi - mówi Aleksandra Cibińska, koordynatorka szpitalnej Szkoły Rodzenia. - Kilka mam także skorzystało z okazji i zapisało się na zajęcia.

Z kolei Gabriela Wólczańska ze Szkoły Rodzenia przy Miejskim ZOZie zachęcała panie do wizyt w Poradni Laktacyjnej.

Przybyli rodzice bardzo chwalili sobie taką formę warsztatów.

- Bardzo fajne były warsztaty z chustonoszenia, jak i wykład fizjoterapeutki. Zasięgałam też porady u położnej z poradni laktacyjnej - mówi Anita Bugara, mama 3-miesięcznej Milenki. ©



Podczas warsztatów najmłodsi uczestnicy mogli korzystać z wyrobów słupskich firm

Zapowiedzi budowy nowego dworca PKP w Słupsku

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Podczas ostatniej konferencji prasowej prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka poinformowała, że budynek słupskiego dworca PKP ma zostać rozebrany w przyszłym roku. Jednocześnie zostanie zachowany kilkupiętrowy biurowiec, wykorzystywany przez służby kolejowe.

Ta informacja to rezultat ostatnich kilku spotkań z Adamem Neumannem, dyrektorem regionalnym ds. komercjalizacji nieruchomości PKPS.A.

- To ostateczna decyzja, jaką przekazały nam Polskie Koleje Państwowe. PKP Nieruchomości kilkanalet temu zadeklarowało, że przy okazji modernizacji węzła transportowego chce od podstaw wybudować nowy dworzec. Ostatecznie mamy jednoznaczne stanowisko, że obecny dworzec należy wyburzyć, ponieważ nie jest funkcjonalny i jest przestarzały - powiedziała dziennikarzom prezydent Słupska, Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

W ten sposób ostatecznie zdecydowano, że PKP zburzy obecny dworzec, a na jego miejscu zbuduje zupełnie nowy, który będzie mniejszy i mniej kosztowny w utrzymaniu. Prawdopodobnie będzie to tzw. dworzec modułowy, choć jego koncepcja dopiero powstaje. Nie wiadomo, czy PKP uwzględni zabiegi byłego wiceprezydenta Słupska Marka Biernackiego, który sugerował, aby elewacja nowego dworca nawiązywała do elewacji budynku poniemieckiego, który rozebrano przed budową obecnego dworca. Tymczasem prezydent Słupska poinformo-



Budowa dworca, modernizacja linii kolejowej oraz budowa węzła transportowego to plany

Budowa dworca będzie inwestycją PKP, które planuje przystąpić do tych prac w 2021 roku.

Krystyna Danilecka-Wojewódzka

wała oplanie działań przewidywanych przez PKP i władze miasta.

- Budowę dworca będzie inwestycją PKP, które planuje przystąpić do tych prac w 2021 roku. Moim zadaniem jest teraz poinformować dzierżawców różnych punktów handlowych i gastronomicznych, które mają swoje miejsce w holu dworca o harmonogramie prac - dodała prezydent Słupska.

Natomiast od Tomasza Orłowskiego z Zarządu Infra-

struktury Miejskiej w Słupsku dowiedzieliśmy się, że w ramach przebudowy dworca PKP zbuduje także tunel-przejście podziemne, które łączyć będzie ulicę Kołłątaj z Zatorzem, gdzie w przyszłości będzie zlokalizowany nowy dworzec autobusowy z całą infrastrukturą, a tę część inwestycji wykona miasto. W ten sposób ostatecznie ma powstać słynna już inwestycja, o której w mieście mówi się od końca lat 50. ubiegłego wieku.

Nowy obiekt dworca PKP ma zostać zbudowany do 2023 roku w uzgodnieniu z władzami Słupska. W praktyce ma być częścią nowego węzła transportowego, który - jak już wspominałem - ma powstać również po zachodniej stronie torów kolejowych.

Przypomnijmy, obecny dworzec PKP, który według

najnowszych zapowiedzi zostanie zburzony, zost zbudowany na przełomie lat 80-tych i 90-tych, w dwa lata po elektryfikacji całej linii kolejowej ze Stargardu do Trójmiasta. W 1991 roku został oficjalnie oddany do użytku. Miał być ówczesną wizytówką Słupska. Wtedy wielu słupszczytan z dumą mówiło, że jest to najpiękniejszy i najnowocześniejszy dworzec w Polsce. W XXI wieku już nie można tego powiedzieć. Budynek z pewnością nie należy do najpiękniejszych i najatrakcyjniejszych, ale na pewno jest bardzo rozpoznawalny.

Przypomnijmy, władze Słupska od lat przygotowywały się do przebudowy tej części miasta. W 2015 roku odbył się nawet specjalny konkurs architektoniczny.

©

Pogrzeb doktora Siedlińskiego odbędzie się w sobotę

Słupsk

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Doktor Daniel Siedliński zmarł śmiercią tragiczną, w niedzielę 19 stycznia, wracając z konsultacji w szpitalu. W wyniku czołowego zderzenia dwóch pojazdów, doszło do pożaru. Śmierć ponieśli obaj kierowcy - 60-letni lekarz oraz 20-letni Michał P., mieszkaniec gm. Postomino.

Jak doszło do wypadku, ustalił biegły powołany przez prokuratora. Okoliczności były tragiczne, że oba pojazdy spłonęły. Kierowcy uwięzieni wewnątrz, także. Policja i prokuratura długo nie ujawniała informacji o tożsamości ofiar, ponieważ ich ciała nie można było zidentyfikować. Tożsamość potwierdziły dopiero badania DNA. Na wyniki trzeba było długo czekać, stąd także nie można było wcześniej dokonać pochówku tych osób.

W niedzielę dr Daniel Siedliński wracał do domu po ciężkim dniu w pracy. Jechał ze słupskiego szpitala, gdzie konsultował pacjentów na oddziałach zabiegowych, kiedy na słupskiej obwodnicy, w okolicy węzła Łosino - Głobino, doszło do tragicznego wypadku. Samochód lekarza zderzył się z oplem corsą, którym jechał młody człowiek z powiatu sławieńskiego. Oba pojazdy stanęły w płomieniach.

Niestety, kierowcy wraz z nimi.

Ostatnie pożegnanie 20-letniego kierowcy opla corsy, Michała, odbędzie się dzisiaj, tj. w czwartek, 6 lutego na cmentarzu w Pałowie, w gminie Postomino.

Z kolei pogrzeb doktora zaplanowano na sobotę na Starym Cmentarzu w Słupsku nagodz. 13.

Dr Daniel Siedliński urodził się 7 stycznia 1960 roku w Gdańsku. Miesiąc temu skończył 60 lat.

Ukończył Wydział Lekarski na Akademii Medycznej we Wrocławiu w 1987 roku. Zaraz po studiach rozpoczął pracę w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku, gdzie pracował aż do roku 1999. Związany był ze stacją dializ oraz oddziałem chorób wewnętrznych. W tym czasie zdobył też specjalizację z medycyny rodzinnej w 1996 roku i chorób wewnętrznych w 1999 r. W tym także roku, razem z dr. Wojciechem Lewenstamem otworzyli NZOZ Lekarz domowy przy ul. Kołłątaja w Słupsku, który istnieje nieprzerwanie aż do dziś. Przyjmował tam razem z żoną z dr. Joanną Gałuszką-Siedlińską, która także jest lekarzem medycyny rodzinnej. Mają dwoje dzieci - Daniela i Nellę.

Pani doktor oraz rodzinie składamy najszersze wyrazy współczucia.

Policja szuka świadków

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku proszą o kontakt osoby, które były świadkiem wypadku drogowego, do którego doszło 19 stycznia ok. godz. 23 na węźle Łosino-Głobino na obwodnicy Słupska.

W zdarzeniu uczestniczyli 20-letni kierujący pojazdem Opel Corsai 60-letek jadący po jezdni marki VW Tiguan. Świadków, wszystkie osoby, które mają jakiegokolwiek informację w sprawie, a przede wszystkim osoby, które w tym czasie przemieszczały się wskazanym odcinkiem obwodnicy i widziały opisywane zdarzenie, policja prosi o kontakt z policjantami ze Słupska, telefon: 59 848 04 20 lub 112.

©



**Słupsk
Ogólnopolski sukces
uczennicy Plastyka**

Sandra Skurnóg, uczennica 3 klasy Liceum Plastycznego imienia Stanisława Ignacego Witkiewicza, zajęła 7. miejsce w kraju w zakresie prac rysunkowych realizowanych w ramach ogólnopolskiego przeglądu plastycznego z rysunku, malarstwa i rzeźby - badanie jakości kształcenia artystycznego. Zadaniem uczennicy w ramach pracy rysunkowej była realizacja studium postaci siedzącej (postać młodego mężczyzny/chłopca siedząca na bryle). W przeglądzie wzięło udział 58 liceów sztuk plastycznych, w tym kilkuset uczniów.

(RED)

AUTOPROMOCJA

**GŁOS
POMORZA**

**Weekend
tuż-tuż.**

**Kup
magazynowe
wydanie gazety**

**GŁOS
POMORZA**

gp24.pl

Diesle standardem w zielonym Ślupsku. Będzie nowy rozkład

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Ślupsk

Miejski Zakład Komunikacji stawia na sprawdzone diesle, a nie ekologiczne elektryki lub hybrydy, bo barierą jest cena. Ratusz chce za to zmienić dotychczasowy rozkład jazdy i zaprasza na konsultacje.

Ślupskie MZK ogłosiło przetarg na zakup pięciu 12-metrowych autobusów. Mają być niskopodłogowe i w pełni klimatyzowane, a zakup zapewnić stałą i pełną gotowość techniczną taboru. Co ciekawe, nie będą to jednak popularne elektryki czy hybrydy, po które sięgają inne miasta.

- Będą to pojazdy napędzane olejem napędowym - precyzuje Anna Szabłowińska, rzeczniczka prasowa MZK Ślupsk. - Spełniające normy emisji spalin EURO 6. Zakup ten będzie realizowany w ramach posiadanych środków własnych, stąd wybór pojazdów tańszych, lecz nadal ekologicznych.

- Bardzo wiele polskich miast, takich jak Koszalin, Piła czy Malbork, zdobyło bez większych problemów unijną dotację do zakupu ekologicznych,



Ekologiczne diesle będą jeszcze długo standardem w zielonym Ślupsku. MZK kupuje pięć kolejnych pojazdów, a miasto chce zmian w rozkładzie na wiosnę. W obu kwestiach w tle jest brak pieniędzy. W propozycjach zmian nie mówi się o kolei Ślupsk-Ustka.

czyli hybrydowych lub elektrycznych autobusów - mówi Michał Szymajda, ekspert rynku transportowego. - Argument o braku pieniędzy jest więc nie trafiony, ponieważ w rezultacie dopłaty, ekologiczne autobusy byłyby dla MZK nawet tańsze w zakupie niż pojazdy spali-

nowe. Z nieznanym mi przyczyn Ślupsk nie postarał się o napisanie projektu na ich zakup, w rezultacie czego wciąż kupuje autobusy z silnikami Diesla, z którymi rozstaje się cała Europa.

Nowe autobusy mają zastąpić wysłużone jednostki z 2003

roku. Aktualnie tabor miejskiego przewoźnika to 58 autobusów, napędzanych nie tylko dieslem, ale i gazem CNG. Choć w tym wypadku zakład komunikacji za pojazdy będzie płacił z własnej kieszeni, to w ubiegłym roku otrzymał pięć 12-metrowych niskopodłogowych autobusów

zasilanych... dieslem. Pieniądze na ten cel pochodziły z unijnej dotacji w ramach budowy przyszłego węzła transportowego

Jak informują władze Ślupsk, miasto finansuje przewozy kwotą 24 mln zł rocznie. Z tytułu sprzedaży biletów do budżetu

wraca około 10 milionów. Więc...

- Szukamy jak najbardziej racjonalnego wykorzystania bardzo dobrych, ekologicznych autobusów MZK - podkreśla Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Ślupsk. - Patrzymy na to, w jaki sposób racjonalizować rozkłady jazdy.

Nowa siatka połączeń ma wejść w życie na wiosnę. W planach są nowe przystanki i połączenia w rejonie ul. Zaborowskiej, wydłużenie trasy 15-tkido Jantar przez ul. Legionów Polskich i Zaborowskiej, przy jednoczesnym skróceniu tras linii 7 i 9 do pętli 11 Listopada. Po zmianach Park Wodny obsługiwany będzie tylko przez linię nr 8, która stanie się linią całoroczną. Planujemy likwidację linii 26i 27i przywrócenie linii 6 na trasie: Sienkiewicza - Wolności - 3 Maja - Nowy Cmentarz. Linia będzie funkcjonować wyłącznie w dni powszednie. W soboty, niedziele i święta przywrócenie obsługi Nowego Cmentarza przez linię 19. Myśli się też o powiązaniu nowej linii 6z linią 3. Do strefy przy ul. Braci Stankiewiczów dojeżdżać ma od wiosny wyłączeni linia 19.

W propozycjach nie ma mowy o powiązaniu siatki połączeń z pociągami Ślupsk-Ustka. Uwagi można zgłaszać na transport.miejski@zimslupsk.com do 11 lutego. ©@

Jak wyjechać, jak nic nie widać

Stopek

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapres5.pl

Kierowcy wyjeżdżający z ul. Słowackiego mają ograniczoną widoczność wskutek postawienia na rogu skrzyżowania metalowej budy. Okazało się, że stoiska nielegalnie. Właściciel mają natychmiast usunąć, dodatkowo został ukarany mandatem.

O problemie zaalarmowali nas Czytelnicy, mieszkańcy ulicy Słowackiego.

- Wyjeżdżając z ulicy Słowackiego w ulicę Prosta, czyli skręcając w prawo, kompletnie nic niewidać. Narogu ulickość postawił metalową budę, która wygląda jak pomieszczenie dla robotników, wykonujących jakieś prace. Buda zasłania widoczność, co grozi wypadkiem - mówi mieszkanka ul. Słowackiego.



Metalowa buda ogranicza widoczność. Straż Miejska nakazała jej natychmiastowe usunięcie i nałożyła mandat

ckiego. - Co prawda naprzeciwko jest lutro, ale w momencie kiedy pada deszcz, jest ono zaporowane i jest bezużyteczne. Byłam świadkiem, kiedy kierowca jadący główną

ulicą hamował z przerażeniem i nie uderzył w samochód wyjeżdżający ze Słowackiego - relacjonuje kobieta.

Z problemem zwróciliśmy się zarówno do Straży Miejskiej,

jak i do Zarządu Infrastruktury Miejskiej. Interwencja była natychmiastowa z obu stron. Na miejsce udali się zarówno strażnicy miejscy, jak i przedstawiciel ZIM-u.

- Dowiedzieliśmy się, że na zlecenie spółdzielni mieszkaniowej trwa remont klatek schodowych. To firma, która wygrała przetarg ustawiła tę budę. Dotarliśmy do właściciela, który został ukarany mandatem za zajęcie pasa drogowego. Do wieczora ma czas na usunięcie tej budy - mówiła wczoraj Iwona Jakiel, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Ślupsku.

Z kolei ZIM naliczy opłatę według własnych stawek za bezprawne zajęcie pasa drogowego, gdyż wykonawca robot nie wystąpił wcześniej o zezwolenie. Dzisiaj budy, którą widać na zdjęciu, powinno już nie być. ©@

W SKROCIE

Ślupsk
Urzednicy wręczą decyzje podatkowe mieszkańcom Ślupsk

Od 7 do 29 lutego br. pracownicy Urzędu Miejskiego w Ślupsku będą rozdawać decyzje podatkowe za 2020 rok. Dostarczane będą od poniedziałku do soboty. Pracownik będzie posiadał przy sobie identyfikator służbowy. Mieszkańcy otrzymają decyzję podatkową w kopercie, pracownik poprosi o złożenie czytelnej kopii podpisu i wpisanie daty doręczenia na potwierdzeniu. Pracownicy nie mogą pobierać od mieszkańców żadnych kwot pieniężnych. Wpłaty należy dokonywać na indywidualny nr konta wskazany w decyzji. Ustawowe terminy płatności to: 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada. Jeśli kwota podatku nie przekracza 100 zł, podatek jest płatny jednorazowo - do 15 marca. Gdy pracownik nie zastanie mieszkańca w domu, podejmie kolejne próby, potem zostaną doręczone adresatom przez pocztę. (MAZ)

Kobylnica

Nowa dyrektorka gminnego centrum rozpoczęła pracę

Elżbieta Gryko objęła w poniedziałek (3 lutego) stanowisko dyrektorki Gminnego Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Elżbieta Gryko jest rodowitą ślupszczanką. Zawodowo przez lata związana z mediami, szeroko rozumianą komunikacją oraz marketingiem. Odpowiadała za przygotowanie, wdrażanie i realizację wielu projektów medialnych oraz promocyjnych - zarówno dla instytucji kultury, jednostek samorządu terytorialnego, jak i prywatnych przedsiębiorstw. Mimo iż wykształcenie wyższe zdobyła już dawno i ukończyła dwa kierunki studiów podyplomowych z zarządzania, studiując jeszcze na Akademii Pomorskiej w Ślupsku. W planach ma także doktorat z zarządzania. W wolnym czasie uwielbia górskie wędrówki i czytanie książek. Pierwszy dzień pracy nowej szefowej jednostki rozpoczął się od spotkania z pracownikami. (MAZ)

Polacy sprowadzeni z Wuhan nie są zarazi koronawirusem

Witwiwi

Celina Marchewka
celina.marchewka@polskapress.pl

Zakończyły się badania próbek pobranych od 30 pacjentów, którzy zostali ewakuowani z chińskiego Wuhan do szpitala wojskowego we Wrocławiu. - W żadnej z próbek nie stwierdziliśmy obecności koronawirusa - poinformował w środę wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

- Żadna z osób przebywających w szpitalu we Wrocławiu na tę chwilę nie jest nosicielem koronawirusa - mówi Kraska. - Nie wykluczamy, że w końcu w Polsce koronawirus się pojawi. Wszystkie służby są w gotowości - dodał.

Z Wuhan - chińskiego miasta będącego epicentrum koronawirusa - ewakuowano w niedzielę 30 Polaków. Specjalny samolot przewiózł ich najpierw do Marsylii we Francji, potem dwa wojskowe samoloty przetransportowały ich do Wrocławia.

Wiadomo, że na pokładzie samolotu lecącego do Francji razem z Polakami były osoby chore.

Belgijskie ministerstwo zdrowia potwierdziło wykrycie wirusa u Belgijki, która wróciła właśnie z Wuhan. Była pasażerką tego samego samolotu, którym z Chin ewakuowano Polaków.

Mimo dobrych wyników badań, Polacy z Chin zostaną jeszcze w szpitalu. Nadal będą obserwowani, a za kilka dni czekają ich kolejne badania na obecność koronawirusa. Próbkę mają być pobrane pod koniec tygodnia. Chodzi o to, że wirus może pojawić się w organizmie dopiero kilkadziesiąt dni po kontakcie z chorym osobą.

- Na oddział, w którym się znajdują ci pacjenci, nie mają wstępu żadne inne osoby, a nasz personel pracuje tam w specjalnych strojach - mówi komendant wrocławskiego szpitala wojskowego płk dr Wojciech Tański.

Wśród 30 pacjentów z Chin jest ośmioro dzieci. Przyjechała do nas cała rodzina, m.in. małżeństwo z pięciorgiem dzieci - dodaje Tański.

Do opieki nad ewakuowanymi z Wuhan pacjentami odelegowanych zostało 4 lekarzy i 11 pielęgniarek.

©®



Polacy z Chin pozostaną we wrocławskim szpitalu. Pod koniec tygodnia mają zostać ponownie pobrane próbki do badań

Prezydent podpisał ustawę dyscyplinującą. TSUE reaguje

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

• naw

„Prawny początek polexitu”, „kierunek autorytarnych dyktatur Wschodu” - to komentarze opozycji po podpisaniu przez prezydenta ustawy dyscyplinującej sędziów. Prawo i Sprawiedliwość ostro odpowiada na zarzuty.

Zgodnie z przewidywaniami, prezydent Andrzej Duda podpisał we wtorek wieczorem ustawę dyscyplinującą sędziów. Opozycja, która ostro skrytykowała tę decyzję, twierdzi, że to początek prawnego polexitu.

- Ten rząd wyprowadza Polskę z Unii Europejskiej i naraża polskie interesy. Jeżeli w UE mówi się o uzależnieniu funduszy europejskich od przestrzegania reguł praworządności, to PiS de facto zabiera Polakom pieniądze, które mogą być przeznaczone na przedszkola, żłobki, także drogi - mówi oburzony Marcin Kierwiński w radiowej Jedynce.

Jeszcze mocniejszych słów użył Adam Bodnar.

- Nowe prawo podważa zasady wzajemnego zaufania i współpracy między systemami sądowymi w Europie. Obawiam się, że może ono prowadzić do prawnego polexitu - powiedział rzecznik praw obywatelskich.

Z kolei marszałek Senatu Tomasz Grodzki porównał działania Prawa i Sprawiedliwości do dyktatury.

- W imieniu senatorów demokratycznej większości wyrażamy najgłębsze zaniepokojenie kolejnym etapem demontażu polskiego wymiaru sprawiedliwości



Podpisanie ustawy przez prezydenta błyskawicznie stało się częścią kampanii wyborczych jego kontrkandydatów

Konsekwencje tego ruchu kierują nas w stronę autorytarnych dyktatur Wschodu - stwierdził.

- Wszyscy zostaliśmy zdradzeni. Prezydent swoim podpisem zlikwidował w Polsce trójpodział władzy - dodała Małgorzata Kidawa-Błońska, kandydatka Koalicji Obywatelskiej na prezydenta.

TSUE daje rządowi tydzień

Rząd ma czas do 13 lutego, by złożyć wyjaśnienia w sprawie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego - zdecydował Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. 24 stycznia Komisja Europejska złożyła bowiem wniosek dotyczący zawieszenia Izby Dyscyplinarnej.

Tymczasem obóz Prawa i Sprawiedliwości przyjął żelazne stanowisko. - Anikroku wstecz, nie cofniemy podpisanej ustawy, bo jest ona potrzebna - twierdzą politycy tej partii.

- W Polsce jest zabronione zabijanie ludzi. Nie wszyscy się podporządkowują, mamy morderstwa. Zakazana jest kradzież. Nie wszyscy się podporządkują, są tacy, którzy kradną. Jeżeli ktoś popełnia takie czyny, jest karany. A wśród sędziów tego nie było. To

musi się zmienić. Niemożliwe, że czegoś takiego, jak dotej pory, że sędziowie cokolwiekby nie zrobili, to się śmiali w nos - powiedział w Radiu Plus Marek Suski, były szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów.

O co chodzi znową ustawą?

Dlaczego ustawa dyscyplinująca sędziów spotkała się z tak miazdzącą krytyką nie tylko ze strony środowiska sędziowskiego i prawniczego, lecz także ze strony opozycji, a nawet międzynarodowych organów, jak Komisja Wenecka, która przecież wydała drugą opinię na temat projektu PiS?

Wszystko przez to, że wprowadza ona m.in. odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za działania lub zaniechania, które mogą uniemożliwić lub

Tomasz Grodzki: Konsekwencje tego ruchu partii rządzącej kierują nas w stronę autorytarnych dyktatur Wschodu.

istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Oprócz tego sędziowie poniosą odpowiedzialność za „działalność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”.

W ten sposób - twierdzą sędziowie - PiS chce zamknąć usta tym, którzy podważają legalność istnienia Izby Dyscyplinarnej SN oraz wyboru nowej Krajowej Rady Sądownictwa.

Sprawa sędziego Juszczyzny

Przykładem tego działania ma być, według opozycji, sprawa sędziego Pawła Juszczyzny, który w listopadzie ubiegłego roku, rozpatrując apelację w sprawie cywilnej, uznał za konieczne rozstrzygnięcie, czy sędzia nominowany przez obecną KRS był uprawniony do orzekania w pierwszej instancji. Sędzia Juszczyzna wydał wtedy postanowienie, w którym nakazał Kancelarii Sejmu przedstawienie list poparcia kandydatów do KRS.

W miniony wtorek Juszczyzna został zawieszony w wykonywaniu obowiązków służbowych właśnie przez Izbę Dyscyplinarną SN.

Po ogłoszeniu decyzji, pełnomocnicy sędziego zapowiedzieli, że Juszczyzna nie zamierza się jej podporządkować, ponieważ ich zdaniem Izba ta nie jest sądem. Powołali się na orzeczenie SN z grudnia, w którym zawarto właśnie takie stwierdzenie. Sędzia przyszedł więc do pracy w olsztyńskim sądzie wśród.

Rzecznik sądu okręgowego poinformował jednak, że z powodu choroby innego sędziego zdjęto z wokandy siedem spraw, w tym tę, w której miał orzekać Juszczyzna.

- W tej sytuacji dziś nie mam faktycznej możliwości orzekania - stwierdził Paweł Juszczyzna. ©®

Andrzej Duda ogłosił start w wyborach prezydenckich. Głosowanie 10 maja

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła wczoraj w południe, że wybory prezydenckie odbędą się 10 maja. Kilka godzin później prezydent Andrzej Duda oficjalnie zapowiedział, że wystartuje w tych wyborach.

Elżbieta Witek dodała, że ewentualna druga tura wyborów odbędzie się 24 maja.

Choć kandydaci na prezydenta spotykają się już od kilku tygodni z wyborcami, to kampania wyborcza oficjalnie ruszyła wczoraj po opublikowaniu postanowienia w sprawie wyborów w „Dzienniku Ustaw”.

Swoją start w wyborach prezydenckich ogłosił wśród Andrzej Duda. Na tę deklarację czekano od dawna. Prezydent podczas spotkania z mieszkańcami Lubartowa w woj. lubelskim chwalił rząd PiS, którego zdaniem poprawiły sytuację obywateli.

Przypominał m.in. programy 500plus i wypłatę 300plus.

Szef PO Borys Budka zapowiedział na antenie TVN24, że po ogłoszeniu daty wyborów jego ugrupowanie gotowe będzie do zaprezentowania sztabu wyborczego. Najprawdopodobniej zrobi to dziś lub jutro. - Jeszcze przed Radą Krajową, która jest w sobotę (...) Mam już listę nazwisk i wszystko jest zaakceptowane przeze mnie, skonsultowane z Małgorzatą Kidawą-Błońską - mówił Budka. Potwier-

dził również, że Bartosz Arłukowicz - który wycofał się z kandydowania na szefa PO, aby pomóc Kidawie-Błońskiej - będzie „jedną z osób w sztabie”.

Szefa swojego sztabu przedstawił natomiast Robert Biedroń. Kandydat Lewicy do sprawowania pieczy nad swoją kampanią wybrał byłego wiceprezenta Łodzi, pośła Lewicy Tomasza Trele. Włodzimierz Czarzasty został szefem komitetu poparcia, a Adrian Zandberg szefem programo-

wym. Z kolei na rzeczniczkę sztabu wybrano posłankę Wiosny Beatę Maciejewską. - Mój sztab to drużyna, która chce budować ze mną dobro wspólne dla Polski, dla naszych obywateli i obywaterek. Zrobimy wszystko, by zwyciężyć! - mówił Biedroń na konferencji w Łodzi.

O swojej gotowości do podjęcia walki o fotel prezydencki zapowiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. - Polska jest dla wszystkich, nie dla wybranych. Taką Polskę będę chciał budować - mówił w zamieszczonym na Twitterze wideo. Swoją kandydaturę ogłosił też tym razem oficjalnie - Szymon Hołownia. Stwierdził, że marszałek Witek „zrobiła wszystko, by kampania

zaczęła się jak najpóźniej”, ale dodało temu „zapachu i chęci do walki”. - Dla nas każdy termin jest dobry, bo w każdym zamierzamy wygrać - mówił.

Według najnowszego sondażu IBRI dla „Polityki”, największe szanse na zwycięstwo w wyborach ma obecny prezydent Andrzej Duda. Chęć oddania na niego głosu deklaruje 41,7 proc. badanych. Drugie miejsce zajmuje Małgorzata Kidawa-Błońska - 26,3 proc., a trzecie Robert Biedroń - 7,7 proc. Dalsze pozycje zajmują: Szymon Hołownia (6,3 proc.), Władysław Kosiniak-Kamysz (5,2 proc.) i Krzysztof Bosak (4,6 proc.). 8 proc. respondentów nie ma jeszcze swojego kandydata. ©®

Nad miastem unosi się tajemnicza mgła. To dymy z krematorium

Pekin

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

„Smog śmierci” - tak mieszkańcy Wuhan mówią o dymie z krematoriów, w których pali się ciała ofiar koronawirusa.

W mieście, jak opisują zachodnie media, pojawił się lęk przed gęstym „smogiem śmierci”, co mapotwierdzać, że w tamtejszych krematoriach cały czas pali się ciała ofiar koronawirusa. Tradycyjne pochówki są bowiem od jakiegoś czasu zabronione.

Mieszkańcy Wuhan dzielą się swoimi obawami związanymi z tajemniczą mgłą, jaka rozpościera się nad miastem. Podsyca to podejrzenia, że prawdziwa liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa jest znacznie wyższa niż ta, którą podają oficjalnie władze.

Pewna kobieta napisała na Twitterze: Wszyscy znają powagę sytuacji, ale w tej chwili mogę to tylko wyrazić w ten sposób: Krematoria głównych domów pogrzebowych w Wuhan pracują obecnie 24 godziny nadobę!

Mieszkańcy wyrazili również zaniepokojenie zanieczyszczeniem powietrza w mieście, które nie spadał poniżej średniej rocznej w tym rejonie od ostatniego tygodnia, pomimo tego, że miasto jest już zamknięte od ponad tygodnia. Wiele firm nie pracuje, nie kur-

sują autobusy i prywatne samochody. Wuhan przypomina miasto duchów.

Pojawiły się zdjęcia ofiar leżących na ulicach, inni zaś w niekontrolowany sposób trzęsą się na szpitalnych łóżkach.

Chińskie władze aresztowały mężczyznę, który potajemnie filmował stopy foliowych toreb w szpitalu w Wuhan, w których miałyby być składowane ciała zarażonych koronawirusem.

Mężczyzna chciał pokazać prawdziwą skalę epidemii, której epicentrum znajduje się właśnie w Wuhan. Tylko w tym mieście zmarło już prawie 400 osób zarażonych wirusem.

Fang Bin, bo tak ma się nazywać mężczyzna, filmuje torby z ciałami ofiar wirusa, które ułożone były jedna na drugiej w furgonetce.

Mówi, że doliczył się ośmiu takich toreb, potem przechodzi z kamerą na oddział szpitalny.

- Jest tu tak wielu martwych ludzi - mówi operator.

Dalej pokazuje walkę o życie pacjentów lekarzy ubranych w kombinezony ochronne. W pewnym momencie można zobaczyć, jak umiera jedna z ofiar koronawirusa, która leży już bez ruchu na łóżku.

Fang Bin spędził jakiś czas na przesłuchaniach przez policję, został najpierw aresztowany, potem go zwolniono. Jego komputery zostały jednak skonfiskowane. ©B

Trump w Kongresie. Pelosi podarła tekst przemówienia

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

ItaSKWqjOCJ

Donald Trump wyliczał zasługi swojej ekipy w orędziu o stanie państwa. Kiedy skończył przemówienie, liderka Demokratów Nancy Pelosi demonstracyjnie podarła tekst jego przemówienia.

- Sytuacja Ameryki nigdy nie była tak dobra jak obecnie. Gospodarka kwitnie, siły zbrojne zostały odbudowane, granice Stanów Zjednoczonych zabezpieczone, nasza duma przywrócona - mówił w dorocznym orędziu o stanie państwa prezydent Donald Trump. Nie obyło się jednak bez zgrzytów.

Potyczka na gesty

Wchodząc na mównicę w Kongresie, prezydent Trump przedstawił dokument z treścią swojego przemówienia Nancy Pelosi, liderowi Demokratów. Kiedy ta wyciągnęła do Trumpa rękę na powitanie, prezydent się z nią nie przywitał. Nie wiadomo, czy uczynił to celowo, czyjej nie zauważył, faktem jest, że Pelosi odpłaciła Trumpowi pod koniec uroczystości w Kongresie.

Kiedy trwały jeszcze owe zwolenników Donalda Trumpa, Pelosi demonstracyj-



FOT. AP ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Demokratyczna spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi demonstracyjnie podarła tekst przemówienia Trumpa

nie podarła dokument z treścią prezydenckiego przemówienia, co pokazały stacje telewizyjne. Pytana później przez dziennikarzy, co jej postawa oznaczała, odparła, że była to „uprzejma rzecz do zrobienia w obliczu innego wyboru”.

Trump chwali się sukcesami

Lista zasług, które przypisywał swoim rządowi Trump, była długa. Przedewszystkim amerykański przywódca z dumą podkreślał niskie bezrobocie, na miliony stworzonych nowych miejsc pracy, wzrosty na giełdzie i zasobniejsze konta zwykłych Amerykanów.

- Stan naszego kraju jest najlepszy w historii - mówił Donald Trump i przypomniał też, że niedawno ogłosił plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu,

który jego zdaniem, ma przynieść spokój w jednym z najbardziej zapalnych punktów kuli ziemskiej. Jak na razie plan jednak z radością przyjął tylko Izrael, skrytykowały za to kraje arabskie.

Trump zwracał przede wszystkim uwagę na jego działania na polu gospodarczym, w tym renegocjacje umów handlowych z Meksykiem i Kanadą, pierwszy etap porozumienia z Chinami, płatne urlopy macierzyńskie i stuprocentową niezależność energetyczną kraju. Przypominał też, że zrealizuje daną jeszcze w kampanii prezydenckiej obietnicę budowy muru na granicy z Meksykiem. Wspominał też o zbliżającej się kampanii wyborczej. Nim zaczął przemówienie, republikanscy członko-

wie Kongresu skandowali: „Jeszcze 4 lata, jeszcze 4 lata”.

Nowy program kosmiczny

- Potwierdzając nasze dziedzictwo wolnego kraju, musimy pamiętać, że Ameryka zawsze była krajem granicznym. Teraz musimy przyjąć nową granicę - amerykański „Manifest Destiny” w gwiazdach - oznajmił Trump, wzywając Kongres do sfinansowania programu Artemis. To program amerykańskich załogowych lotów kosmicznych.

Ten program oznacza zapowiadany już wcześniej przez Trumpa powrót Ameryki na Księżyc, który zostanie wykorzystany do podboju Marsa. Tam masę jako pierwsza pojawić flaga amerykańska.

Trump znalazł też czas, żeby poprzeć lidera opozycji w Wenezueli. Juan Guaido został powitany w Kongresie oklaskami.

Orędzie o stanie państwa Donald Trump wygłosił już po raz trzeci i ostatni w obecnej kadencji na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W cieniu wystąpienia prezydenta był impeachment Donalda Trumpa, który dobiega właśnie końca. Zdominowany przez Republikanów Senat, jak się oczekuje, oczyści głowę państwa od stawianych mu zarzutów zdrady oraz utrudniania prac Kongresowi. Wtedy Donald Trump będzie mógł się skupić na walce o drugą kadencję. ©A

REKLAMA

029544472

WszyMko o krucjatch



Królowie życia II RP

Jan Kiepura i Martha Eggerth, supercelebryci sprzed wojny

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

2019 rok przyniósł rekordowe podwyżki cen. W 2020 tendencja wzrostowa zostanie utrzymana Wiecej zapłacimy za żywność i usługi

Boiwy&klam

Ile zapłacimy w 2020 roku za zakupy? Pewne jest że więcej niż w roku ubiegłym. Możemy jedynie przypuszczać. O He. Zbieramy opinie ekspertów i szacujemy, jak wzrosną ceny w Polsce. Przyglądamy się też temu, ile wyniósł wzrost w roku ubiegłym.

Zgodnie z komunikatem opublikowanym przez Dominika Rozkrutę, prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), 15 stycznia 2020 roku, w roku poprzednim, czyli 2019, w Polsce odnotowano wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziomie 102,3 proc.

Dla nas, konsumentów, oznacza to, że ceny towarów i usług wzrosły średnio o 2,3 proc. w porównaniu z rokiem 2018.

Polacy najbardziej odczuli wzrost cen żywności i towarów bezalkoholowych. Ten wyniósł aż 4,9 proc.

Przed wszystkim zdrożały produkty podstawowe, takie jak mąka (8 proc.), co pociągnęło za sobą wzrost cen pieczywa i makaronów. W górę poszły także ceny mięsa (5,6 proc.), a najbardziej wieprzowiny (9,6 proc.).

Najbardziej odczuwalne były drastycznie rosnące ceny warzyw, które w ciągu 2019 roku poszły w górę aż o 19,8 proc. (Wszystkie prezentowane w artykule dane pochodzą ze statystyk GUS).

Powyższe przykłady pokazują, jak w praktyce działa inflacja, czyli proces średniego wzrostu cen w gospodarce. To właśnie przytaczany na początku tekstu wskaźnik 102,3 proc.

Zdaniem ekspertów, przyczyn galopujących w górę cen jest kilka. Prof. Marian Noga, ekonomista i były członek Rady Polityki Pieniężnej, w rozmowie z portalem Money.pl wskazał m.in. na rosnące wydatki związane z polityką społeczną rządu.

- Rosną one znacznie szybciej niż zwiększanie mocy produkcyjnych w firmach. Bo przecież brakuje rąk do pracy -

Wzrost cen ma związek z podwyżkami cen energii, wyższą opłatą paliwową, płacą minimalną czy większymi nakładami na programy socjalne, np. 500 plus



W 2019 roku Polacy najmocniej odczuli wzrost cen warzyw. Te gwałtownie poszybowały w górę, rosnąc średnio o blisko 20 proc.

tłumaczy ekonomista. - W ten sposób tworzy się tzw. nawis inflacyjny i ceny muszą rosnąć - dodaje.

Do tego dochodzi wzrost cen energii oraz transportu.

W 2020 roku będzie jeszcze drożej. Dlaczego?

Zdaniem analityków z Credit Agricole, inflacja na początku 2020 roku wyniesie 3 proc. W PKO Banku Polskim prognozują wzrost cen o 3,5 proc. To oznacza, że w 2020 roku ceny towarów i usług konsumpcyjnych będą jeszcze wyższe niż rok wcześniej. Wzrost cen ma też następować bardziej dynamicznie.

- Jak szybki będzie to wzrost? Trudno powiedzieć, ale wydajesię, że niestety dość szybki - mówi prof. Noga.

Największy wpływ na wzrost cen będą miały najprawdopodobniej podwyżki cen prądu. Szacuje się, że dla przedsiębiorców mogą one wynieść nawet od 20 do 40 proc. To bardzo zły prognostyk dla konsumentów, ponieważ wraz z cenami energii wzrastają ceny

produkcji czy magazynowania, więc w górę pójdą również ceny wszystkich produktów spożywczych, bez wyjątków.

Łukasz Rozbicki, analityk MM Prime RFI, w rozmowie z Business Insider Polska wymienia kolejne prawdopodobne przyczyny wzrostu cen.

- Do tego dochodzi potężna podwyżka płacy minimalnej w 2020 roku. Najbardziej w kosztach wynagrodzeń odczuje to branża handlowa czy najprostsze usługi, gdzie odsetek umów opracę na płacę minimalną jest wysoki - uważa Rozbicki. - Jeżeli nie nastąpi większe niż w 2019 roku przenoszenie tych kosztów na klientów, ich możliwości konsumpcyjne nie ulegną zmniejszeniu. Pytanie jeszcze o to, jakie będą nastroje na rynku pracy, czy nie pojawi się jakaś powszechniejsza obawa przed spowolnieniem gospodarczym. Liczyłbym się też z ryzykiem problemów cenami żywności ze względu na problemy pogodowe, które z racji zmian klimatycznych co-

raz częściej się pojawiają, aczkolwiek baza z zeszłego roku jest już tak wysoka - wyjaśnia.

Ostatnim znaczącym czynnikiem, który wpłynie na podwyżki cen, jest wzrost kosztów transportu. Te wynikają bezpośrednio z cen paliwa, które podróżuje w związku z podniesioną przez Prawo i Sprawiedliwość opłatą paliwową na benzynę, olej napędowy i gaz.

- Dla przykładu stawka za 1000 litrów benzyny silnikowej wzrosła o 5,28 zł, do 138,49 zł, z kolei opłata z tytułu litrowoleju wzrosła o 8,73 zł, do 306,34 zł. Wraz z rosnącymi cenami paliw nietylko zatanieją droższe, ale można się spodziewać podwyżek cen transportu towarów oraz opłat za świadczenie wielu usług - czytamy w analizie Business Insider.

Co podróżuje najbardziej i o ile?

Cytowany wyżej Business Insider Polska opublikował szacunkową listę wzrostu cen poszczególnych produktów

w związku z podwyżkami cen energii.

Stąd wiemy, że cena kilograma chleba najprawdopodobniej wzrośnie na rynku z 3,67 zł do 4 zł. Czekolada mleczna dotąd kosztowała średnio 3,37 zł, teraz może kosztować 3,64, cena jaj (dziecięcej sztuki) przypuszczalnie wzrośnie z 4,3 zł do 4,64 zł, kilograma serata typu gouda z 16,57 zł do 17,89 zł, litra mleka 3,2 proc. z 2,56 zł do 4 zł, jogurtu (150 gramów) z 1,3 zł do 1,4 zł, kilograma kurczaka z 6,72 zł do 7,26 zł, kilograma schabu bez kości z 16,21 zł do 17,49 zł, kilograma kiełbasy podwawelskiej z 17,75 zł do 19,17 zł, a kilograma szynki wiejskiej z 14,65 zł do 15,82 zł.

Podwyżki będą dotyczyć też innych produktów. I tak według Business Insider papier toaletowy może podróżować z 4,59 zł do 5,31 zł za osiem rolek, a książka z 40 zł do 46,4 zł. Pewne jest, że wszystkie wymienione wyżej towary zdrożeją, nie mamy jeszcze pewności, o ile dokładnie.

Patryk Osadnik

WAŻNE

WZROST CEN W OSTATNIH PIĘCIU LATACH

Każdego roku Główny Urząd Statystyczny podaje dane dotyczące inflacji, czyli średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług. Ten dynamicznie rośnie z roku na rok, ostatnio notując najwyższe wyniki w ostatnich latach.

W 2015 roku zanotowaliśmy w Polsce spadek inflacji o 0,9 proc. (99,1 proc.), a wraz z tym analogiczny średni spadek cen.

Rok później, w 2016, inflacja ponownie poszła w dół i wyniosła 99,4 proc., co oznacza, że ceny spadły o 0,6 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Wskaźnik inflacji w Polsce zaczął wzrastać w 2017 roku. Wtedy GUS podał, że wyniósł on 102 proc., a ceny towarów i usług w Polsce podróżowały o 2 proc.

W 2018 roku odnotowaliśmy inflację na poziomie nieco niższym, czyli 101,6 proc. (1,6 proc. podwyżki cen). Rok 2019 przyniósł inflację rekordową, bo aż na poziomie 102,3 proc. Polacy odczuli to w swoich kieszeniach, ponieważ zakupy podróżowały średnio o 2,3 proc.

WZROST INFLACJI PROCESEM NATURALNYM

Należy podkreślić, że ujemna inflacja w Polsce po 1998 roku miała miejsce tylko i wyłącznie w latach 2015-2016.

Wzrost inflacji to proces naturalny i zdrowy dla gospodarki. Celem Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie tego współczynnika na poziomie od 2 do 2,5 proc. w skali roku. Aktualnie wszystko jest pod kontrolą, jednak eksperci przewidują, że już w tym roku wskaźnik inflacji może przekroczyć 3 proc., co spowoduje wzrost cen, za którym nie będą nadążały podwyżki płac. Rekordową inflację w historii Polski odnotowano w roku 1990. Wyniosła ona 685,8 proc.

ŻYCIA GWIAZD

GWIAZDY

Żona Szczęsnego zachwyca się Zakopanem

Marina Łuczenko-Szczęśna spędziła wspaniałe chwile w polskich górach!
„Uwielbiamy ZAKOPANE. Bajeczna atmosfera. Pyszne jedzonko z góralską muzyką w karczmach inajpyszniejszego grania ever. Ktoś wybiera, z kim sięmienięłam, a kto aktualnie jest w Zakopanem?” - napisała na Instagramie Marina Łuczenko-Szczęśna, żona bramkarza reprezentacji Polski w piłce nożnej Wojciecha Szczęsnego.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Zaskakująca kreacja Kingi Rusin

We wtorek wieczorem odbyła się gala Bestsellery Empiku 2019. Jak zawsze przy takich dużych wydarzeniach zainteresowanie budziły... kreacje gwiazd. Swoim strojem zaskoczyła m.in. telewizyjna prezenterka Kinga Rusin. Założyła satynowy kombinezon zapiwany nagiżiki. Część internautów była zachwycona tą stylizacją, inni twierdzą z kolei, że kombinezon przypominał... piżamę.

Piękna Iwona Cichosz jest w ciąży!

Media donoszą, że była Miss Świata Głuchoniemych (z 2016 roku), która wystąpiła m.in. w popularnym programie telewizyjnym „Taniec z gwiazdami” i zaskarbiła sobie wielką sympatię widzów, jest w czwartym miesiącu ciąży. Na razie nie jest znana płeć dziecka. Piękna Iwona Cichosz nie kryje jednak swojej radości. I trudno się jej dziwić!

GWIAZDY



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Anna Nowak-Ibisz świętuje urodziny syna

Aktorka opublikowała w mediach społecznościowych wzruszający wpis, który poruszył wielu fanów gwiazdy.
„Sto lat synku!!!! Wybiła czterem latom! Zartuję kończą i wchodzi w wiek turbulencji. Doceńmy każdą chwilę razem, każdy dzień. Patrząc dumą, miłością i czułością na to, jak z chłopca staje się nastolatkiem. WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO KOCHANIE!” - napisała Anna Nowak-Ibisz. Przyłączamy się do tych życzeń!

FILM



Złota dama

TVP 2 20:45

Po latach Maria Altmann podejmuje batalię o odzyskanie zagrabionej przez nazistów kolekcji obrazów. Szczególnie zależy jej na portrecie, którego austriackie władze nie zamierzają wydać.

FILM



Wszystko stracone

METRO 22:15

Starszy mężczyzna samotnie żegluguje po Oceanie Indyjskim. Gdy jego jacht zderza się z kontenerem iton, zapasy słodkiej wody wyznaczają czas, który żeglarzowi pozostał na oczekiwanie ratunku.

FILM



Agent i pół

TVN 22:30

Ksiądz Calvin odnawia kontakt z kolegą, który okazuje się być agentem CIA. Od tego momentu nudne życie mężczyzny zmienia się. Zwerbowany do wywiadu, trafia w środek strzelanin oraz pościgów.

FILM



Muszę cię mieć

TVP 2 22:45

Jenna (Heather Morris) pracuje w salonie sukien ślubnych i marzy, by zostać szczęśliwą panną młodą. Pewnego dnia poznaje Marci i Glenna. Zauroczenie Glennem przeraża się w obsesję.

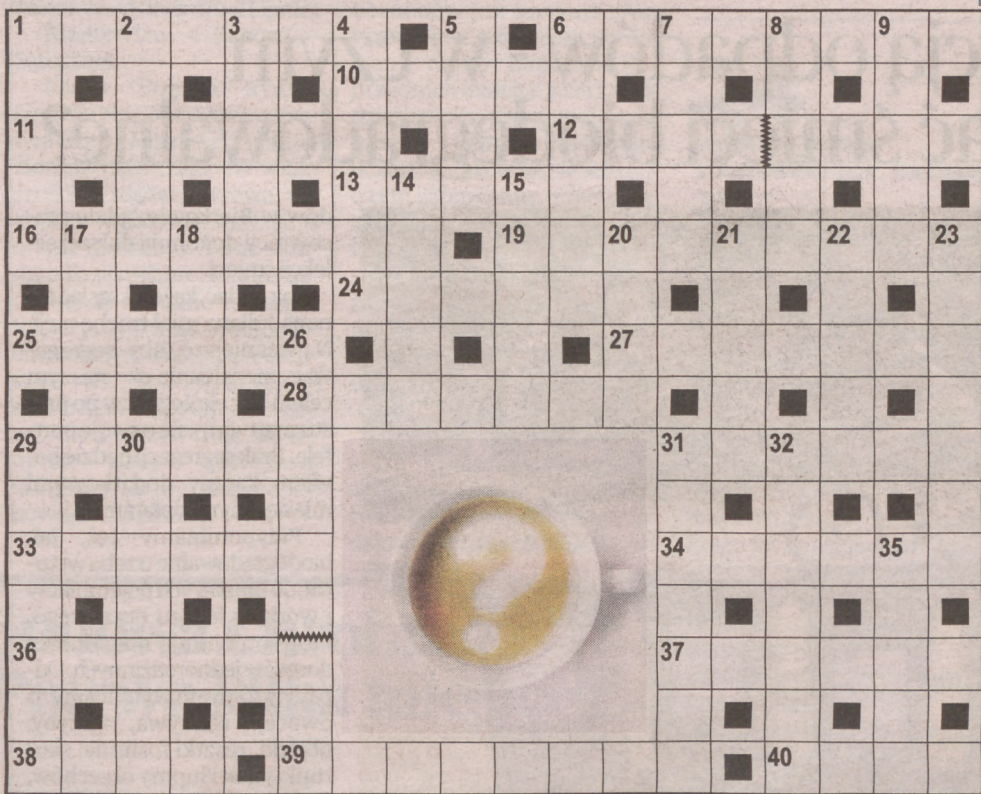
Krzyżówka nr 20

Poziomo:

- 1) świąteczny lub imieninowy prezent,
- 6) żołnierz ciężkozbrojnej jazdy wyposażony m.in. w kopię,
- 10) ... gwiazd w Międzyzdrojach,
- 11) producent parmezanu,
- 12) miasto z Manhattanem i Central Parkiem,
- 13) odgłos biegania,
- 16) piwo lub wino serwowane na gorąco,
- 19) mocny sznur,
- 24) znak graficzny głoski,
- 25) ryba z górskich potoków,
- 27) krótki żakiet bez kołnierza,
- 28) przerywa program w telewizji komercyjnej,
- 29) drobne w portfelu,
- 31) uliczna rozróżba,
- 33) wiekowy polski dąb,
- 34) informacja z magla,
- 36) pojeżdż konny za czasów Juliusza Cezara,
- 37) mężczyździś, maruda,
- 38) podpora pomidora,
- 39) wędka z kołowrotkiem,
- 40) trujący tlenek węgla.

Pionowo:

- 1) kamienna postać Wenus z Milo,
- 2) jadalna ryba z Bałtyku,
- 3) ... Atkinson, filmowy Jaś Fasola,
- 4) zrzeczenie przedsiębiorstw,
- 5) Johnny, zagrał kapitana Sparrowa w filmach o piratach,
- 6) punkt wymiany walut,
- 7) obrót w koszykówce (anagram: wtopi),



- 8) Kolumba lub strusia,
- 9) dawni wędrowni komediani,
- 14) gnębienie poddanych przez władcę.
- 15) dramat z ariami,
- 17) tagodzie wstrząsy samochodu,
- 18) z kodem na kopercie,
- 20) pies Stasia i Nel,
- 21) zwój papieru,
- 22) deski Dawida Kubackiego lub Kamila Stocha,

- 23) miasto z kopalnią soli w Wielkopolsce,
- 26) idealnie prosty narząd powonienia,
- 29) wymiary zewnętrzne urządzenia,
- 30) przydomowy kawałek ziemi z warzywami,
- 31) konie z powozem,
- 32) Centralny w Warszawie,
- 35) piłkarze pod wodzą Jerzego Brzęczka.

Rozwiązanie nr 19

PASZTET-W-PAKAMERA
O-P-E-A-W-I-Z-O-A-A-O-
PROGRAM-O-WATOLINA
A-R-E-TURMA-O-E-I-
SZTANDAR-SŁONACENA
L-L-MOCZAR-M-N-N
POKUTA-K-A-DEPOZYT
Z-M-DZIALKA-E-Y-R
PEŁNIA KROMKA
O-O-M A-B-K
SZPICA POCZET
Y-A-S I-A-L
PATRON TĘŻNIA
K-K-Y A-K-T
AGAT-KO RIM10! RAN-I MAK

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Drażnić Cię będą dzisiaj zachowania innych ludzi. Zrównowagi wyprowadzi Cię nawet to, na co zazwyczaj nie zwracasz uwagi. Horoskop dzienny zapowiada trudne chwile...

Ryby (19.02-20.03)

Znajdziesz dzisiaj blizę celów, które dotychczas pozostawały poza zasięgiem Twoich możliwości. Horoskop nadziś zakłada, że będzie to możliwe dzięki pomocy innych osób.

Baran (21.03-19.04)

Stuchaj uważnie innych osób; zwłaszcza tych, którzy już wielokrotnie zainspirowali Cię zmianą na lepsze. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że tym razem się nie zawiediesz.

Byk (20.04-20.05)

Stronić od innych, możesz dzisiaj stracić szansę na uzyskanie osobistych korzyści. Horoskop dzienny radzi nie zadziierać nosa...

Bliznięta (21.05-21.06)

Dużą wagę przywiązuje do własnych przeczuci i intuicji. Horoskop na dziś sugeruje, by jednak nie lekceważyć racjonalnych argumentów...

Rak (22.06-22.07)

Przed Tobą dzień pełen niespodzianek. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie zakłada, że chwilami może być ciężko porośnięciu.

Lew (23.07-22.08)

Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowo pozytywne nastawienie do świata i ludzi. Horoskop dzienny dostrzega w tym szansę na zanieganie sporów i wygaszenie konfliktów.

Panna (23.08-22.09)

Czeka Cię dzień sprzyjający podejmowaniu ważnych decyzji. Roztropność i roztępa będą Twoimi mocnymi stronami. Horoskop na dziś radzi brać pod uwagę potrzeby innych osób.

Waga (23.09-22.10)

Brak wiary we własne możliwości będzie niechęcią. Gę dopodjejmowania odpowiedzialnych zadań. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że stan nie będzie trwał zbyt długo.

Skorpion (23.10-21.11)

Twoje słowa i czyny będą inspiracją dla innych osób. Horoskop dzienny radzi w związku z tym dwa razy pomyśleć zanim coś zrobisz i powiesz.

Strzelec (22.11-21.12)

Łatwo Ci będzie przychodziło przeciąganie innych naswoją stronę. Horoskop na dziś widzi w tym szansę na realizację fajnych pomysłów. Koziorożec (22.12-19.01) Ktoś zgrana znajomych pochwali się przed Tobą swoimi sukcesami. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że wspólnie to uczucie.



www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Przes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ylona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 133 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 133 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁ
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Poleć Badania Czytelności

Nakład Kontrolowany ZKDP

P3C
PUBLIKACJA CZYTELNOŚCI

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 144 00, fax: 22 20 144 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Święder
Członek zarządu Paweł Filara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski, maciej.kosowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasy
Joanna Pazio tel. 22 20 144 38, jpazio@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa fisty po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
598488124
Email alarm@gp24.pl

[fisty] dyżurny
AlSksardr Radomski



czytelniczy łomaga 3ddam:

'ani Irena ze Słupska odda segment. Odbiór własnym transportem. Tel. 782647121.
'ani Iwona odda segment pokoju, trzelementowy oraz dywan. Odbiór własnym transportem. Tel. 601895907.
'ani Krystyna odda dwa fotele i kanapę z funkcją spania. Odbiór własnym transportem, tel. 782467121

Pani Telimena ze Słupska ma do oddania ubranka i obuwiedla dziewczynki w wieku 3-7 lat.
Kontakt: 59842 8268.
Pani Barbara z Ustki ma do oddania mebleściankę, wersalkę, dwa fotele i szafkę.
Tel.: 509706 354.

Czytelniczy proszą o pomoc Potrzebują:

Pani Wiesław ze Słupska prosi o kuchenkę gazową. Tel. 730532 374.
Pani Maria ze Słupska prosi o odkurzacza, dwa małe fotele i ławę. Tel. 604618342.
Pani Warzyniec prosi o ciśnieniomierz. Tel. 793 350649
Pani Marian prosi o telewizor i radio. Tel. 794088130.
Pani Grzegorz prosi o owózek inwalidzki. Tel. 791115 253.
Skazany z Zakładu Czarnego prosi o akordeon za małą opłatą. Kontakt: 889 915207.
Charytatywny Klub Samotnych Przyjaciół prosi o konsolę Play Station 4 z dwoma padami dla wolontariuszy. Tel. 794 088130.

(KIS)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy pod adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
598488121
Email
kjpgasjwieG@polskapress.pl

Dzisiaj dyżuruje
Kjrga Słwec



Nowy projekt organizacji ruchu na drodze ekspresowej S6 Obwodnicy Słupska

@Maxio - Moim zdaniem Ci co zaprojektowali na obwodnicy odcinki po jednej jezdni zamiast dwupasmowe powinni zostać pozbawieni uprawnień projektowych.
@Marcin - Terenna długości całej obwodnicy jest przygotowany na dwie jezdnie, więc najwyższy czas dokończyć budowę obwodnicy, a nie domalowywać kilka linii

iciesz się zrozwiązania problemu.
@Paweł - Powinno być od razu zrobiona na dwa pasy. Skoro zakładali, że kiedyś będzie poszerzona to czemu od razu tego nie zrobili? Przecież ruch jest ogromny na tej trasie i to od zawsze.
@Jakub - Dobudujcie w końcu drugą jezdnię na całej długości zamiast bawić się „kosmetyką”.
@Gustaw - No to teraz się zacznie Meksyk jak wprowadzą zakaz wyprzedzania. dopiero się zacznie szaleństwo w miejscach dozwolonych, po 4 naraz będzie się wyprzedzać bo za chwilę znowu nie będzie można, no i trzeba będzie nadrobić stracony czas jazdą sznurkiem po woli jeden za drugim. Zamiast wziąć się za dobudowanie brakujących pasów to oni znowu kombinują półśrodkami i będą patrzeć na efekty.
@Aaa - A ja uważam że powinniśmy ograniczyć prędkość i zlikwidować drugi pas, tak jak unas w Sławnie jest jeden pas i nie ma wypadków, jadą jak wariaci, kiedyś matozawatu nie dostałam, jak mnie taki wyprzedzał, chyba ze 100 jechał wariat jeden, gdzie się tak wam spieszy? Po-

licja powinna ustawić ograniczenie do 60 max i zakaz wyprzedzania.
@Gość - Jaka to droga ekspresowa? To bubel raz 1 raz 2 pasy. Nic dziwnego że kierowcy głupieją i wjeżdżają pod prąd. Tanie pomożemy mianą słupków z oznakowaniem tylko do budowania brakujących pasów jezdni lub ograniczenie ruchu do 1 pasa. Znajdź naszych urzędników, to drugie rozwiązanie zostanie wprowadzone, tylko kwestia czasu.
@Gość - To nie jest dobre rozwiązanie, bo po zmroku czy jak popada śnieg linie czy znaki poziome są mało widoczne lub wcale. Tam muszą być oznaczenia znaków tzw. ramowe nad jezdnią, informujące o jednej jezdni, o zakazie wyprzedzania oraz o ograniczeniu prędkości 1 to na wjeździe na obwodnicę i wjeździe na węzłach.
@Gość - Jak się politycy i samorządowcy biorą za to, co nie trzeba, to będzie jeszcze większy bałagan niż jest teraz. Ja bym nie zmieniał. Po prostu kierowcy powinni zmienić swoją jazdę. Ale jak to w Polsce jest, zawsze lepiej i prościej jest coś zakazać niż edukować.

(KB)

• aawiMi

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarka Kinga Siwec.
Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: kinga.siwec@polskapress.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.
Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.

(KIS)

Akcja redakcja U nas czekają oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Bank Pomocy. W jego ramach można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki i czwartki, (KIS)

Słupsk redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, skład i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 8121. (KIS)

Dla Konsumentów

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą pisać do miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła 111, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.
Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.
Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła 111, tel. 59 842 54 68, e-mail: ih.słupsk@wp.pl.
Konsumenty mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 0224, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.
Bezpłatną pomoc prawną konsumenty mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (KIS)

Problem z nową frakcją odpadów - w czym powinniśmy wyrzucać śmieci biodegradowalne?

Słupsk

friga Siwec

irgasiwec@polskapress.pl

Mieszkańcy Słupska nie są lewni. Jak powinni postępować z odpadami bio. Konstelację budzi sposób wyrzucania śmieci do brązowych pojemników - robić to w folii, papierowej torbie czy luzem?

Od 1 stycznia weszła w życie istawa śmieciowa, która przewiduje dzielenie odpadów m. in. jeszcze jedną dodatkową frakcją - na bioodpady. Zmiany wywołują sporo kontrowersji buntu ze strony Polaków, którzy segregować nie chcą z różnych powodów. Jedni wyrażają, że to nie ich problem, bo koro i tak płacą duże stawki za wywóz śmieci, to nie będą wykonywać pracy za firmę sortującą. Inni, zwłaszcza mieszkańcy budynków wielorodzinnych, skarżąc się na brak miejsca w mieszkaniach na dodatkowe (pojemniki).

Ale są też tacy, którzy sortować chcą, ale mają wątpliwości, ik powinno wyglądać.

- Jestem członkiem wspólnoty mieszkaniowej od wprowadzenia nowych zasad w segregacji odpadów na moim siedlu dochodzi do kłótni z rzy śmietnikami. Sąsiedzi pierają się, jak należy poprawie wyrzucać bioodpady. Jedni dbają o to w workach, inni wyrzucają luzem. Ja sam już nie wiem, jak się do tego zabrać - mówi pan Julian. - Z jednej strony wydawałoby się, że koro to bioodpady, to nie po-



FOT. ARCHIWUM

Od 1 stycznia odpady dzielimy na pięć frakcji - doszły śmieci bio. w brązowych pojemnikach

winniśmy wyrzucać ich w plastikowych workach. Brzmi to logicznie. Z drugiej strony, jeśli będziemy wrzucać wszystko luzem, to pojemniki powinny być często myte. Przecież smród z rozkładających się warzyw i owoców będzie latem nie do zniesienia. Wszędzie załęgna się muchy i szczyry. Kto będzie pilnował opróżniania i mycia pojemników? - zastanawia się nasz czytelnik.

O wyjaśnienie kłopotliwej kwestii zwróciliśmy się do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Odpowiedź,

którą uzyskaliśmy powinna rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Pracownicy PGK tłumaczą, że najlepszym rozwiązaniem, który pozwoli na dbanie o środowisko, a jednocześnie nie będzie powodował nadmiernego nieprzyjemnego zapachu z pojemników jest używanie worków biodegradowalnych. Takie worki można bez problemu znaleźć w internecie i w niektórych sklepach stacjonarnych, gdzie mogą być trochę droższe. W sieci możemy znaleźć oferty, gdzie za 20-30 worków 20 litrów zapłacimy kilkanaście zło-

tych. Wybór w internecie jest spory, także jeśli chodzi o pojemność.

Ale tonie jest jedynym rozwiązaniem. Jeśli chcemy, to możemy śmieci zbierać do zwykłego worka foliowego a przy wynoszeniu opróżniać jego zawartość bezpośrednio do brązowego pojemnika, a worek wyrzucić do kosza na plastik.

Jeśli martwimy się o zapach ze śmietnika, kiedy wyrzucamy odpady bio, to też nie mamy o co się martwić. W takim przypadku worek usuwany jest już na sortowni odpadów

w Bierkowie, gdzie pracownicy dokonują dalszej selekcji śmieci.

Jak widać, każdy z sąsiadów pana Juliana miał trochę racji. Najważniejsze, aby segregować, niezależnie czy naszym celem jest ekologia czy po prostu martwimy się o swoje portfele. Brak segregacji będzie bowiem karany dodatkowymi miesięcznymi opłatami.

Przypominamy też, jak biodegradowalne trzeba wrzucać do brązowych pojemników i worków koloru brązowego, które otrzymują mieszkańcy domków jednorodzinnych. Odpady, które tam wyrzucamy to owoce, warzywa, grzyby, oberki, resztki roślinne, skrupki jajek i łupiny orzechów, fusy z kawy i herbaty, pieczywo, zawartość konserw warzywno-owocowych. Ale uwaga, nie każde resztki i spożywcze odpady wrzucamy do brązowych pojemników i worków. Zakaz dotyczy kości, ości, mięsa, ryb, resztek produktów mlecznych, oleju jadalnego, resztek jedzenia wplynie (np. reszty), gum do żucia, niedopałków papierosów. Dobrze wrzucamy także ziemię, kamień, piasek, odchody zwierzęcych, słomy, siano, trocin, żwiru zanieczyszczonego odchodami zwierzęcymi, popiołu paleniskowego, drewna impregnowanego, płyt wiórowych i pilśniowych, zużytych chusteczek higienicznych, ręczników papierowych, pampersów oraz innych środków higienicznych. ©

Nowe stawki opłat za śmieci w Lipnicy

Lipnik

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Z początkiem kwietnia br. w gminie Lipnica zmieni się wysokość stawki za odpady. Zmianie ulega także metoda liczenia opłat. Taką decyzję podjęli radni na sesji.

Nowa opłata przy segregacji odpadów wynosi 16 zł (przy braku segregacji 32 zł) miesięcznie od osoby, niezależnie od liczby osób w gospodarstwie (głosowali za tym wszyscy radni, poza Wojciechem Żółtkowskim. Nieobecny był radny Piotr Krzoska). Przypomnijmy, że teraz stawki są jeszcze zróżnicowane. Im większa rodzina, tym niższe wychodzą opłaty.

W praktyce stawka dla zdecydowanej większości osób wyjdzie 15 zł, bowiem jest 1 zł niższa za to, że odpady biodegradowalne zagospodarowane zostaną we własnym zakresie. - Nie będziemy odbierali od mieszkańców odpadów bio. Ze złożonych deklaracji wynika, że tylko 25 osób w gminie nie chce zagospodarowywać tych odpadów na własnej działce, we własnym zakresie. A deklaracji złożono ponad 1100 - mówi na sesji Wojciech Megier, przewodniczący Rady Gminy w Lipnicy. Dodał, że z analizy urzędu wynika, że po tych zmianach taniej za śmieci będzie płać 68 procent gospodarstw domowych w gminie Lipnica.

Zmieniono także dla mieszkańców okres rozliczeniowy za śmieci. Teraz opłaty będą wnoszone co dwa miesiące z dołu (np. za styczeń i luty do 15 marca br.).

Dodajmy, że z początkiem kwietnia br. odbiorem i wywozem odpadów ma zająć się gminna spółka, a nie podmiot zewnętrzny, jak do tej pory. Wójt i radni chcą w ten sposób obniżyć koszty dla gminy i mieszkańców.

Radni podjęli także uchwały dotyczące udzielenia pomocy finansowej dla powiatu bytowskiego. Chodzi o przekazanie 425 tys. zł na przebudowę mostu wraz z dojazdami w Upiłce oraz 1 mln 100 tys. zł na przebudowę odcinków dróg powiatowych (prawie 10-kilometrowy odcinek Brzeźno Szlacheckie - Łąki - Borzyszkowy oraz o 7,5-kilometrowy odcinek drogi Lipnica - Kiedrowice - Zapceń - Sątoczno).

Radny Bogdan Rymon Lipiński złożył wniosek o kontynuację wycinki topoli nad jeziorem Głębockiem. - W większości są to stare drzewa, uschnięte w połowie. Już kiedyś o tym mówiłem. Teraz składam to na piśmie. I mam nadzieję, że zostanie to rozpatrzone pozytywnie. Spadają suche konary. To niebezpieczeństwo dla spacerujących - stwierdził. Zapytał też, czy w 2020 r. przewiduje się remont ulicy Ogrodowej w Lipnicy. Radny otrzyma odpowiedź na piśmie.

© @

Konkurs plastyczny „Autyzm: wiem, rozumiem, pomagam”

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl



Lębork

Konkurs plastyczny „Autyzm: wiem, rozumiem, pomagam”. Składanie prac do 24 marca.

2 kwietnia na całym świecie obchodzimy Światowy Dzień Wiedzy o Autyzmie. Lokalnym wydarzeniem w tym okresie będą kilkudniowe Światowe Dni Autyzmu w powiecie lęborskim (2-4 kwietnia 2020) organizowane już po raz siódmy przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom ze Spektrum Autyzmu „Niebieski Skarb”.

Od lat ważnym elementem obchodów jest konkurs „Autyzm: wiem, rozumiem, pomagam”. W jego ramach w poprzednich latach dzieci i młodzież szkolna przygotowywała gazetki ściennie o autyzmie, uczestniczyła w teście wiedzy o tym zaburzeniu, malowała, rysowała, projektowała plakaty.

W roku 2019 do konkursu zaproszono przedszkolaków, w tej edycji uczniów szkół podstawowych z Powiatu Lęborskiego oraz gmin Łęczycę i Linia.

Poprzez organizację konkursu Stowarzyszenie „Niebieski Skarb” chce przybliżyć nie tylko dzieciom, ale też ich rodzicom i innym mieszkańcom



FOT. ORGANIZATOR

Konkurs plastyczny „Autyzm: wiem, rozumiem, pomagam”. Składanie prac do 24 marca

24

finał 3 wójta teretw

Drypcie Hwarwa prac Trzeba są spiesz*)

wiedzę, że wśród nas żyją osoby ze spektrum autyzmu. Poprzez zaangażowanie w plastyczną aktywność organizatorzy chcą kształtować tolerancyjne postawy w stosunku do tych osób, integrować osoby niepełnosprawne z pełnosprawnymi, zachęcać do twórczego myślenia i umiejętności

wyrażania własnych uczuć i emocji. Konkurs ma być dobrym pretekstem do przekazania dzieciom wprzystępny sposób informacji o autyzmie. One żyją i uczą się wśród nas!

W edycji 2020, podobnie jak temu wprowadzona została kategoria dla dzieci niepełnosprawnych.

Wyrównuje ona niejako szanse takich osób w rywalizacji, oraz zachęca je do aktywności i integracji.

Prace plastyczne w formacie A3 należy składać do 24 marca 2020 roku w sekretariacie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lęborku przy ul. Reja 18 lub przekazywać koordynatorom

z ramienia „Niebieskiego Skarbu”. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród podczas finału Marszu dla Autyzmu 4 kwietnia 2020 roku ok. godz. 17.30 na placu Pokoju. Wtedy też pokazane zostaną publicznie najlepsze prace.

Dla nagrodzonych i wyróżnionych, tak jak zawsze, czekają atrakcyjne nagrody!

Nagrodzone rysunki umieszczone zostaną w wirtualnej galerii na stronie internetowej Stowarzyszenia www.niebieskiskarb.pl, tam również można zapoznać się z regulaminem konkursu. Zapraszamy do udziału w konkursie.

© @

Rusza przebudowa Chrobrego w Miastku. Potrwa kilka miesięcy

jiiffn

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Nie ma już przeszkód, aby rozpocząć przebudowę gminnej ulicy Chrobrego w Miastku. Zielone światło daje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Przypomnijmy, że badania przyrodnicze lip przy ulicy Chrobrego potwierdziły występowanie chronionych (w tym ściśle) porostów. Urząd Miejski w Miastku nie miał wyjścia i musiał nieco zmienić projekt przebudowy drogi, aby część drzew z porostami pozostawić (wszystkich zachować się nie da). Taki wniosek poszedł do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku. I został zaakceptowany. - Pozostanie około 20 drzew z ponad 60 - mówi Kazimierz



FOT. ANDRZEJ GURBA

Nie ma już przeszkód, aby rozpocząć przebudowę ulicy Chrobrego w Miastku

Kozieł, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Miastku. Wymuszona zmiana projektu polega na rezygnacji z budowy zatoczek autobusowych, rezygnacji z części zaprojektowanych

miejs parkingowych, inne poprowadzenie ciągów pieszych. Teraz wykonawca będzie mógł przystąpić do prac. Termin zakończenia inwestycji, na którą gmina Miastko otrzymała wsparcie, mija we wrześniu 2020 r. © @

Sbmm

Budowa węzła integracyjnego w Rumi coraz bliżej

Dawna siedziba Ogniska Wychowawczego im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” przechodzi do historii. Wyburzenie obiektu związane jest z przygotowaniem terenu pod budowę węzła integracyjnego z tunelem w Rumi Janowie. To kolejny etap przygotowań do największej w historii miasta inwestycji.

W przetargu, który zostanie rozstrzygnięty najprawdopodobniej w marcu, złożonych zostało 5 ofert obejmujących na kwoty od niespełna 61 do 91 milionów złotych.

- Przetarg jeszcze nie jest rozstrzygnięty, ale jesteśmy bardzo blisko. Myślę, że prace powinny się zacząć w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy - przekonuje Michał Pasieczny, burmistrz Rumi. W ramach budowy węzła integracyjnego z tunelem, który połączy dwie części miasta, powstaną również m.in. parkingi, ścieżki rowerowe, kładki dla pieszych.

(TS)



FOT. SZKOŁA

Starosta bytowski Leszek Waszkiewicz na specjalnym apelu szkolnym pogratulował zdobycia Złotej Tarczy

Bytów

Wielki sukces Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych. Starosta pogratulował

Starosta bytowski Leszek Waszkiewicz na specjalnym apelu szkolnym pogratulował nauczycielom, rodzicom i uczniom zdobycia Złotej Tarczy i tytułu Złotej Szkoły w rankingu techników miesięcznika Perspektywy, pularny Ekonom znalazł się na 6 pozycji w województwie i 87 w Polsce.

Sukces jest tym większy, że po raz pierwszy szkoła prowadzona przez Powiat Bytowski zdobyła zaszczytny tytuł Złotej. Cieszy fakt, że dzięki zaangażowaniu i ciężkiej pracy całego środowiska szkolnego rokrocznie udaje się podnosić miejscy szkoły w rankingu - powiedział podczas uroczystości Starosta, który wręczył szkole z tej okazji symboliczny czek na zakup pomocy dydaktycznych. Gratulujemy sukcesu szkole.

(ZIDA)

Drutex nagrodzony za stoisko na targach budowlanych Budma w Poznaniu

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl



tMówPoznań

Bytowski Drutex zdobył prestiżowe wyróżnienie za aranżację swojego stoiska na targach Budma w Poznaniu. To nagroda Acanthus Acant.

Nagroda Acanthus Aureus, czyli Złoty Akant, jest przyznawana na Międzynarodowych targach Poznańskich od 2003 roku. Genezą nazwy jest połączenie dwóch słów: Acanthus kojarzący się z klasycznymi wzorcami w architekturze oraz Aureus oznaczające najwyższe laury niemal w każdej dziedzinie życia. Celem przyznawanej nagrody jest wyróżnienie najlepszych rozwiązań architektonicznych i graficznych, sprzyjających bezpośredniej komunikacji z klientem i jednocześnie podkreślających pozytywny wizerunek firmy.

W tym roku tą nagrodę przyznano bytowskiemu Drutexowi.



Stoisko spółki Drutex na targach Budma w Poznaniu. Miało powierzchnię 300 metrów kw.

Wyjątkowa aranżacja podkreślająca obchody 35-lecia istnienia firmy została doceniona przez kapitułę, w skład której wchodziły wybitni eksperci z zakresu designu, marketingu i wystawiennictwa targowego.

Drutex przygotował na targi Budma stoisko o powierzchni aż 300 metrów kwadratowych.

Jest to jedna z największych ekspozycji na tych targach. Na stoisku zainstalowano imponujących rozmiarów ekran ledowy prezentujący wizualizację i zdjęcia Drutex, a nadelegantami ekspozytorami produktów firmy zamontowano efektowną instalację. Wykorzystała kolorystyka czerni i białej

w połączeniu z elementami roślinnymi i rozproszonym światłem budują atmosferę elegancji. Stworzono przyjazną przestrzeń służącą do ekspozycji produktów z umiarkowaną wkomponowaną w całość strefą do spotkań i rozmów.

Stoisko Drutex na targach Budma otrzymało nagrodę

Acanthus Aureus już poraz kolejny. Poprzednio nagrodę za najlepiej zaprojektowaną przestrzeń wystawienniczą firma otrzymała w 2019 r.

- Nasze stoiska odlatują nagradzane na targach budowlanych w Europie. W roku, w którym obchodzimy jubileusz 35-lecia, nie mogło być inaczej. Przyznane wyróżnienie jest dowodem na to, że nasi architekci w projektach doskonale odzwierciedlają charakter naszej firmy oparty na nowoczesnych, innowacyjnych rozwiązaniach, wysokiej jakości i elegancji - powiedział Adam Leik, dyrektor ds. marketingu Drutex SA.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Budownictwa i Architektury odbywają się w Poznaniu w dniach 4-7 lutego. To wydarzenie skupiające całą branżę budowlaną. Targi prezentują najnowszą ofertę produktową, technologiczną i usługową blisko 1000 firm z Polski i zagranicy. To czas premier rynkowych, nowości technologicznych, zdobywania nowych kontaktów biznesowych i kontraktów warunkujących rozwój.

Na poznańskiej wystawie Drutex prezentował systemy okienno-drzwiowe z PVC, drewna i aluminium, a także własne systemy rolet, w tym nowość na rynku rolety ze skrzynką styropianową. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się również inteligentne systemy zarządzania i kontroli dostępu.

Drutex zdobył też niedawno inne wyróżnienie. Miesięcznik Builder poraz kolejny nagroził bytowską spółkę tytułem Budowlanej Firmy Roku 2019. Natomiast Leszek Gierszewski, twórca i prezes firmy, otrzymał tytuł Osobowość Branży 2019.

- W tym roku Drutex obchodzi swoje 35-lecie. Geszę się, że ten jubileuszowy rok rozpoczął się przyznaniem nam tak prestiżowych wyróżnień. Są one potwierdzeniem, że konsekwentna strategia, inwestycje w innowacyjne produkty oraz nowoczesne powierzchnie produkcyjne i park maszynowy, a także budowanie pozycji marki na rynkach międzynarodowych, przyniosły rezultaty - powiedział Leszek Gierszewski, prezes Drutex SA.

UNICEF Polska dziękuje Szkole Podstawowej w Potęgowie

Edukacja

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Szkoła Podstawowa w Potęgowie otrzymała podziękowania od UNICEF Polska za zorganizowanie wystawy z okazji uchwalenia Konwencji o Prawach Dziecka.

Wystawę zorganizowano w szkole w Potęgowie 20 listopada 2019 roku w 30. rocznicę

przyjęcia Konwencji Praw Dziecka. Z tej okazji w szkole odbyła się wystawa prac uczniów, dotycząca praw dzieci jak również zbiórka pieniężna na potrzeby organizacji UNICEF.

Uczniowie szkoły, ubrani tego dnia w niebiesko (ten kolor jest symbolem UNICEF), wzięli również udział w wykładach na temat Konwencji Praw Dziecka. Wykłady poprowadził Hubert Szewczyk z klasy VIII.

UNICEF (United Nations International Children's Emergency Fund) to Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci. Organizacja została utworzona przez ONZ w 1946 r., by zapewnić ochronę i opiekę zdrowotną dla dzieci imatek w krajach, które zostały zniszczone przez wojnę światową. W roku 1950 mandat UNICEF rozszerzono, aby zaspokoić długoterminowe potrzeby dzieci i kobiet w krajach rozwijających się na całym świecie. ©

Strażacy z Kępic mają nowy pojazd. Już ma swoją nazwę

Pmwiadł>ski

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kępicach ma nowy pojazd ratowniczo-gaśniczy. Tym razem jest to lekki samochód specjalny Volkswagen Crafter. Strażacy nadali mu nazwę Kiciuś.

Strażacki Volkswagen kosztował prawie 400 tysięcy złotych. Środki na jego zakup pozyskano od instytucji i firm. Połowę tej kwoty przekazał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, 130 tys. zł. otrzymano z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, spółka Keglar z Kępic dołożyła 50 tys. zł. Nadleśnictwo Warcino - 18 tys. zł, a Urząd Miasta Kępic - 2 tys. zł.

- Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc finansową, dzięki której możemy nieustannie inwestować w poprawę warunków pracy naszych strażaków - mówi Magdalena Majewska, burmistrz Kępic.

Strażacy - ochotnicy z Kępic postanowili nadać nowemu pojazdowi



Nowy strażacki pojazd dla OSP Kępic to Volkswagen Crafter. Kosztował prawie 400 tys. zł

- Nazwaliśmy go „Kiciuś” na cześć śp. druha Jerzego Rybarczyka, którego tak właśnie nazywaliśmy - mówi Jarosław Kropidłowski, prezes OSP Kępic. - Włożył serce w życie naszej jednostki, poświęcił wiele lat w ratowanie życia i mienia innych, dlatego choć w tak symboliczny sposób postanowiliśmy uczcić pamięć naszego zmarłego kolegi - dodaje prezes, dziękując wszystkim za wsparcie w zakupie samochodu.

Oprócz nowego Volkswagena w posiadaniu strażaków

z Kępic obecnie są trzy pojazdy. Mercedes L 911, który choć ma już kilkadziesiąt lat nadal jest w znakomitej formie. Służy jako pojazd ratownictwa technicznego. Nieco młodsza jest Scania Super 80, która jest pojazdem tzw. pierwszego wyjazdu oraz supernowoczesny Mercedes Atego 1530 wykorzystywany zarówno do gaszenia pożarów, jak i w ratownictwie drogowym. Ten pojazd znalazł się w posiadaniu kępińskich strażaków w 2016 roku. ©

Powiatowi mistrzowie ortografii

ibnika

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Uście odbyła się 21. edycja Powiatowego Konkursu Ortograficznego „Mistrz Ortografii Powiatu Słupskiego”.

Konkurs przygotowały nauczycielki ZSOiT - Magdalena Wróblewska-Majchrowska i Edyta Łepkowska. Ortograficzne zmagania odbywały się w dwóch kategoriach wiekowych: klas VII - VIII szkoły podstawowej

oraz szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych.

Jak informuje Magdalena Wróblewska-Majchrowska, jury przyznało następujące nagrody w kategorii klas VII - VIII szkoły podstawowej: za zajęcie I miejsca - Iwo Miśkowiakowi ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Uście, za zajęcie II miejsca - Gabrieli Danielewicz ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Uście, za zajęcie III miejsca - Oldzie Szydłoch ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Uście. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych I miejsce zajął Jakub Rau z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Słupsku, II miejsce - Mariusz Roguski z Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku, III miejsce - Maciej Prądzyński z Zespołu Szkół „Elektryk” w Słupsku.

Nagrody, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Słupsku, wręczyła laureatom dyrektor ZSOiT w Uście Katarzyna Ozimek, która zauważyła, że niektórzy z uczestników przyjeżdżają na konkurs od kilku lat i dzielnie bronią zdobytych tytułów. Podziękowała także jury za pracę oraz nauczycielom za przygotowanie młodzieży do konkursu. ©

Nagrody, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Słupsku, wręczyła laureatom dyrektor ZSOiT w Uście Katarzyna Ozimek, która zauważyła, że niektórzy z uczestników przyjeżdżają na konkurs od kilku lat i dzielnie bronią zdobytych tytułów. Podziękowała także jury za pracę oraz nauczycielom za przygotowanie młodzieży do konkursu. ©

Aima Gronciewska
a.gronciewska@dziennik.lodz.pl



Kontrowersje

O Eugenii Pol na początku lat 70. mówiła cała Łódź. Intendentka z przyzakładowego żłobka miała się okazać oprawcą polskich dzieci z niemieckiego obozu przy ul. Przemysłowej. Jak była naprawdę?

Prewencyjny Obóz Policji Bezpieczeństwa dla Młodzieży Polskiej w Łodzi - to oficjalna nazwa niemieckiego obozu, w którym podczas wojny katowano polskie dzieci. Dziś potocznie znany jest jako obóz przy ul. Przemysłowej. To tam wychowawczynią była Eugenia Pohl.

Obóz przeznaczony był dla dzieci i młodzieży polskiej od 6. do 16. roku życia. Trafiły tam dzieci nie tylko z Łodzi, ale też ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Wielkopolski, Pomorza, Mazowsza. Przywożono tam też bezdomne dzieci zatrzymane na ulicach, drogach i dworcach kolejowych. Więziono w nim także dziewczęta i chłopcy, których rodzice działali w ruchu oporu i zostali skazani przez nazistowskie sądy.

Mali więźniowie obozu musieli pracować od godziny 8 do 16. Ustalano codzienne normy, które miały wykonać. Jeśli tego nie zrobili, były karane. Na śniadanie i kolację dzieci dostawały kromkę suchego chleba i kubek czarnej kawy bez cukru, na obiad zupę z ziemniaków w łupinach lub zbrukniętą, bez tłuszczu.

Oblicza się, że przez obóz przeszło od 5 do 10 tysięcy dzieci. Nie wiadomo dokładnie, ile z nich zmarło, bo Niemcy zabrali lub zniszczyli podczas ewakuacji obozowe dokumenty. Kiedy obóz wyzwalano 19 stycznia 1945 roku, było w nim około tysiąca małych więźniów.

Właśnie w tym obozie wychowawczynią była Eugenia Pohl. Pochodziła z Ozorkowa, gdzie urodziła się w 1923 roku. Jej matka była łódzianką, ojciec pochodził z Górnego Śląska. Jako 17-letnia dziewczyna w czerwcu 1940 roku podpisała volkslistę. W drugiej połowie 1942 roku podejmowała pracę w łódzkiej policji kryminalnej (kripo), gdzie została przydzielona do pracy w tworzącym się właśnie obozie przy ulicy Przemysłowej. W marcu 1944 roku została odelegowana do filii obozu w Dzierżąnej. W sierpniu powraca do Łodzi. W obozie pracuje do wyzwolenia Łodzi. Po zakończeniu wojny, pod koniec maja 1945 roku Eugenia Pohl zameldowała się w Łodzi, w rodzinnym domu przy ul. Chełmońskiego 6a.

W sposób niewyjaśniony i prawdopodobnie przy pomocy



Eugenia Pol, w głębi, razem z dziewczynkami więzionymi w obozie przy ul. Przemysłowej. Część z nich wywieziono do podoboju w Dzierżąnej

Eugenia Pol była katem dzieci czy ofiarą PRL?

jednego z pracowników urzędu - na druku zameldowania pojawiło się wtedy nazwisko Pol zamiast Pohl. Zniszczono także dokument jej okupacyjnego zameldowania. Kiedy więc zaczęto szukać zbrodniarzy wojennych, w tym wychowawców obozu przy ul. Przemysłowej, wśród nich Eugenii Pohl, Wydział Ewidencji i Ludności w Łodzi pismem z 5 września 1946 roku informował, że Eugenia Pohl niefiguruje w rejestrze inie jest aktualnie zameldowana w Łodzi. Dzięki temu przez 25 lat Eugenia Pol nikomu nie interesowała.

Sytuacja zmieniła się, kiedy na początku lat 60. Wiesław Jazdzwiński w książce „Reportaż z pustego pola”, przypomniał zapomnianą już niecos sprawę łódzkiego obozu dla dzieci przy ul. Przemysłowej. Eugenia Pol, razem z kilkoma więźniami, wzięła udział w utworzeniu jego historii. Takie spotkanie odbyło się w ówczesnym Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Łodzi (dzisiejsze Muzeum Tradycji Niepodległościowych). Jak opowiadali świadkowie tych spotkań, Eugenia Pol usiadła przy jednym stole z swoimi byłymi ofiarami. Normalnie z wszystkimi rozmawiała. Nie ukrywała, że była wychowawcą w tym obozie, twier-

dziła jednak, że pomagała dzieciom, dawała im jedzenie. Ale część więźniów obozu zapamiętała ją z zupełnie innej strony...

Sprawą zainteresowała się Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi. Prokurator Wojewódzki w Łodzi, Zbigniew Piechota, po bliższym zbadaniu sprawy, zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Eugenii Pohl. 12 grudnia 1970 roku trafiła do aresztu.

„Eugenia Pol podejrzana jest, że w latach 1942-1944 w Łodzi jako nadzorczyni obozu karnego dla dzieci polskich, idąc na rękę władzy hitlerowskiej państwa niemieckiego, brała udział w eksterminacji dzieci polskich, przebywających w obozie, a w szczególności w bestialskim zamordowaniu więźniarek Urszuli Kaczmarek i Danuty Jakubowskiej” - napisano w uzasadnieniu aresztowania.

Śledztwo w sprawie Eugenii Pohl trwało kilka lat. Przesłuchano kilkadziesiąt świadków. W obronie siostry wystąpił jej brat, Mieczysław, który wysłał list do Edwarda Gierka. Pisał, że Eugenia została bezpodstawnie zatrzymana. Tłumaczył, że volkslista została narzucona całej rodzinie. A ich ojciec ma Złoty Krzyż Zasługi.

Ale zeznania świadków, którzy stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, obciążały Eugenię Pohl. Zwłaszcza Józefa Witkowskiego. Do 1961 roku nazywał się Józef Gacek, potem przyjął nazwisko drugiej żony. Od 1948 do 1954 roku był funkcjonariuszem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu. Podczas wojny był więźniem obozu przy ul. Przemysłowej. Przed sądem opowiadał, że nie widział jak Eugenia Pol znęcała się nad Urszulą Kaczmarek i Teresą Jakubowską, ale koledzy opowiadali mu, że była i polewała wodą te dziewczynki.

- Eugenia Pohl była postrachem obozu - zeznawał przed sądem Józef Witkowski. - Widziałem również, jak oskarżona rzucała z okna kawałki chleba. Małe dzieci, które bawiły

Myślała, że będzie pracować w domu poprawczym. Twierdziła, że nie znęcała się nad dziećmi, że robiła to kierowniczką obozu Sydonia Bayer

się na dole, trątały się, by zapaść choćby kawałek. Ją ta zabawa bardzo bawiła.

Danuta Kęsik zeznawała, że Ula Kaczmarek była często bita przez Eugenię Pohl pejem za to, że kradła żywność innym dzieciom. Uli odbicia zrobiła się rana nabrzucho wielkości pięści, w którą Pohl wkładała peję.

- Była dzieckiem zeskóry lub kijem, pozbawiała posiłków oraz chodziła w mundurze niemieckim - mówiła z kolei przed sądem Teresa Owczarczyk. - Wyzywała dzieci od małych polskich świń. W obozie rozmawiała w języku niemieckim tego też wymagała od więźniów. Dzieci chore, moczące się były ciągnięte przez oskarżoną do pralni, gdzie polewała je zimną wodą.

Eugenia Pohl nie przyznała się do winy. Tłumaczyła, że rodzina przyjęła volkslistę, bo groźono jej wywiezieniem do obozu koncentracyjnego. Kiedy ją przyjmowano do obozu, coś przeczytano jej po niemiecku. Myślała, że będzie pracować w domu poprawczym. Twierdziła, że nie znęcała się nad dziećmi, że robiła to kierowniczką obozu Sydonia Bayer, która w 1945 roku została skazana na karę śmierci.

Eugenia Pohl przekonywała, że dziewczynki chciały, żeby to ona wykonywała kary, bo pozwalała im podkładać swetry. Zeznała, że nie widziała przypadków zemdlenia, polewania zimną wodą dzieci czy też skłaniania w workach zuniesionymi rękoma. Tłumaczyła, że już po wojnie, podczas spotkań w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, siedziała przy jednym stole z byłymi więźniami. Mimo że była nadzorczynią w obozie, to jednak nie odczuła, by któryś z uczestników spotkania miał zastrzeżenia do jej postawy w obozie.

- Gdybym miała coś na sumieniu, nie poszłabym na to spotkanie - mówiła Eugenia Pohl. Zapewniała, że nie przypominała sobie, by składała wnioski o zmianę nazwiska. Po prostu je spolszczono. A po wojnie się nie ukrywała. Po jej zakończeniu miała być przesłuchiwana przez sędziego śledczego na placu Dąbrowskiego w Łodzi. Według oskarżonej, sędzia przypominał zeznania dziewcząt z obozu i podziękował jej za to, że „była matką dla nich”. Nie znalazł jednak dokumentów potwierdzających takie spotkanie.

Niedawno sprawie Eugenii Pohl przyjrzał się ponownie Artur Ossowski, naczelnik Biura Edukacji Narodowej Łódzkiego oddziału IPN, w książce „Łódź pod okupacją 1939-1945”.

- Eugenia Pol była bezwzględna i oprawcą, częścią aparatu przymusu - tłumaczy Artur Ossowski. - Wykonywała gorliwie polecenia władz niemieckich. Sama stała się obywatelką Rzeszy, przyjmując volkslistę. Trzeba jednak pamiętać, że gdy

zaczęła pracować w obozie, była bardzo młodą kobietą. Z pewnością ulegała przemianom wewnętrznej. Była pod ogromną presją Sydonii Bayer, osoby, która nadzorowała cały podobóz dziewczęcy.

Proces Eugenii Pol z dzisiejszej perspektywy budzi wiele zastrzeżeń. Nie wiadomo, czy dwóch ofiar, które jej przypisywano, nie zabiła Sydonia Bayer.

- Wątpliwości nie brakuje - twierdzi Artur Ossowski. - Proces Eugenii Pol, który rozpoczął się w 1972 roku, a zakończył w 1975 roku, był procesem poszlakowym. Zmieniano wiele razy świadków, zmieniano materiał dowodowy. Z dzisiejszej perspektywy państwa prawa jest to przykład nadużycia władzy.

Nie ma dowodów, że proces odbywał się pod presją, że żądano bez względu na wszystko ukarania Eugenii Pol.

- Nikt tego nie udowodnił, nie było takich pisemnych zleceń - uważa Artur Ossowski. - Można tu jednak przywołać zachowanie prokuratora generalnego, który nadzorował śledztwo.

Prokurator generalny pisał, że jeśli proces będzie się przeciągał, nie będzie wyrok skazujący, to zmieniony zostanie skład sędziowski i prokuratorzy.

- W czasie procesu wielu świadków zmieniało zeznania - mówi Artur Ossowski. - Podczas wojny byli małymi dziećmi. W śledztwie pytano ich o warunki panujące w obozie, atmosferę, a nie o Eugenię Pol. Naproszenie miały miejsce konkretne pytania o oskarżoną. Nie potrafili na nie odpowiadać.

Eugenię Pol bronił z urzędu adwokat Stanisław Mauer. Był bardzo konkretny i drobiazgowy. Być może to sprawiło, że w pierwszej instancji Eugenię Pol uznano za niewinną. Jednak Sąd Najwyższy nakazał uzupełnienie śledztwa i mienił postanowienie Sądu Wojewódzkiego. Eugenię Pol nadal traktowano jako podejrzaną i nakazano przedłużenie jej aresztu tymczasowego. W Prokuraturze Generalnej odbyło się zebranie, w czasie którego zapowiedziano, że kolejny proces Eugenii Pol nie może się zakończyć wynikiem niepomyślnym dla prokuratury. Oskarżenie miało wspierać dwóch łódzkich prokuratorów - Zenon Piechota i Zbigniew Błotnicki. Ten drugi sam był więźniem obozu w Buchenwaldzie.

Podczas drugiego procesu Eugenii Pol nie było już niespodzianek. 2 kwietnia 1974 roku Sąd Wojewódzki w Łodzi skazał Eugenię Pohl na 25 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw publicznych i konfiskatę mienia w całości. Kolejne instancje utrzymały to orzeczenie. Wolność odzyskała w 1989 roku. Stało się to możliwe, bo złagodzono jej wyrok. Nigdy nie przyznała się do winy. Wróciła do Łodzi i zamieszkała na Dąbrowie. Zmarła w 2003 roku.



Oskarżony Robert K. ps. Gadżet ze swoim obrońcą, mec. Jakubem Skowronkiem na sali rozpraw krakowskiego sądu okręgowego



Pokrzywdzony, jeden z poranionych braci 36-letni Andrzej S.

Furia budowlańca Nie chcieli się z nim napić wódki, więc próbował ich zabić

Artur Drożdżak

artur.drozdzak@polskapress.pl



Krzyki, hałasy i wołanie o pomoc przerwały senną atmosferę w domu w Biskupicach pod Krakowem. Po chwili okazało się, że jeden z mężczyzn dostał szalu i nożem próbował zabić dwóch lokatorów z innego pokoju.

Sceneria, jaką pozostał po sobie Robert K. (jak już wyrwano mu nóż i skutecznie obojętnie), postronemu obserwatorowi mogłaby zmrozić krew w żyłach:

Zaatakowany 23-letni Marcin Z., jak waż, wił się z bólu na łóżku. Jego 36-letni brat Andrzej S. podtrzymywał rękami wnętrzności, które wylewały mu się z jamy brzusznej. Ich pokój był cały we krwi; czerwona, ciepła jeszcze cieczą ubrudzony był nawet sufit i ściany.

Ciężko ranni bracia

Karetka pogotowia zabrała mężczyzn do szpitala, gdzie zaczęto ich ratować. Lekarzenie miało się natrudzić, by rannych utrzymać przy życiu. Dość wspomnieć, że Marcin Z. miał przeciętą nerkę, rany kłute klatki piersiowej, przerwana tętnicę, a także rany pośladków i ręki. W szpitalu był dwa miesiące, długi czas

w śpiączce. U Andrzeja S. stwierdzono przecięcie wątroby, rany ciętej kłute.

Obaj wyglądali, jakby wpadli do maszyny do siekania mięsa.

Na szpitalnym łóżku znalazł się także agresor - Robert K., który miał dwie rany cięte na głowie. We krwi wszystkich uczestników zajścia wykryto alkohol, u Roberta K. ślady mocnych leków.

Gdy medycy zrobili już swoje, do pracy zabrali się policjanci i prokurator. Z relacji pozostałych mieszkańców domu wynikało, że w kilku pokojach przebywało 10 robotników, których wynajęła firma z Nowego Sącza, zatrudniając na budowach w Krakowie i Niepołomicach.

Na czas delegacji robotnicy mieszkali w wynajmowanych pokojach w Biskupicach. Mężczyźni z Sądecczyny pracowali do godzin popołudniowych, wracali do wynajmowanych pokoi i tam zwyczajowo, jak sami mówili, „drinkowali”.

Bracia Marcin i Andrzej zajmowali pokój z Rafałem Ł. ps. Francuz. Z kolei Robert K. ps. Gadżet mieszkał tuż obok z brygadystą Adamem W. i jego synem Rafałem W. Obaj współlokatorzy Roberta S. - ojciec i syn - zauważyli, że ten bywa nerwowy.

Kwietniowy wieczór

Tragicznego kwietniowego dnia 2018 r. Robert K. wyszedł do sklepu w Trąbkach i stam-

tał udał się do Krakowa na dalsze zakupy. Wrócił około 22, wszedł do pokoju braci, zapytał, czy nie napiliby się z nim wódki.

Usłyszał stanowcze „nie”.

Coś musiało w nim wtedy pęknąć, bo poszedł do siebie, zabrał nóż i tak uzbrojony wrócił do pokoju obok. Bez ostrzeżenia zaatakował wtedy leżącego na łóżku Marcina Z. Bezbronny 23-latek nie miał szans w tym starciu. Życie uratował mu brat Andrzej, który stanął w jego obronie, ale i on w walce

Gdy Robert K. zapytał braci, czy się z nim napiją, usłyszał „nie”. Pobił ich więc tak, jakby wpadli do maszyny siekającej mięso

z agresorem nie miał szans powodzenia. Robert K. ważył 115 kilogramów, miał 1,8 metra wzrostu, był uzbrojony w nóż i atakował z furii. Trudno się dziwić, że i Andrzej S. z bratem nie byli w stanie go pokonać.

Dopiero na ich krzyk wpadli do pokoju budowlańcy z sąsiedztwa.

Adam W. z synem błyskawicznie wyrwali nóż napastnikowi i wypchnęli go na korytarz. Krzyki obudziły też śpiącego imocno pijanego Roberta Ł. ps. Francuz, który zaczął udzielać pomocy braciom, ta-

mował im krew. Podczas pierwszych przesłuchań podejrzany i pokrzywdzeni zaprzeczali, by mieli konflikt o pieniądze, kobietę lub z innych powodów. Bracia nie sprowokowali też niczym Roberta K., by musiał ich atakować nożem.

Nie licząc oczywiście sytuacji, gdy odmówili z nim spożywania alkoholu. Wyglądało, że to był właśnie powód napaści z nożem.

Wersja oskarżonego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie oskarżony próbę podwójnego zabójstwa Roberta K. przekonywał, że to on został bez powodu zaatakowany przez braci. Dowodem miały być obrażenia, jakich doznał od noża. Jednak powołany biegły sądowy wykluczył, by to były rany obronne. Musiały powstać, gdy oskarżony w furii zadawał ofiarom uderzenia tym niebezpiecznym narzędziem.

Robert K. mówił także, że po powrocie z zakupów, gdy wszedł do domu, stracił pamięć i odzyskał ją dopiero w karetce pogotowia. Tamtego dnia, jak zwykle, wypił pięć sześć piw, zażył jakieś leki, a... co było dalej, tego już nie wie. Zdaniem biegłego, był porywczasty w chwili czynu.

Przesłuchani świadkowie Adam W. i Rafał W. opisywali fragment zajścia, gdy ruszyli do pokoju obok, słysząc krzyki i hałasy. Z trudem dostali się

do środka, bo drzwi blokowali walczący mężczyźni.

Brygadysta i jego syn widzieli, jak Robert K. leży nabracciach i ma nad nimi przewagę siły, a w ręce - nóż. Andrzej S. i Marcin Z. już mocnokrwawili.

Niepoprawny mąż i sąsiad

Z wywiadu środowiskowego na temat Roberta K. wyłonił się obraz człowieka nieobliczalnego, skłóconego z sąsiadami, źle traktującego żonę, które nie tała, że mąż bywa wulgarny, brutalny i nietrzeźwy.

W domu zachowywał się niczym dyktator. Nie znosił sprzeciwu. Był agresywny. Sprowadzał do domu inne kobiety. Nawet nie krył się z tym, że nie jest swojej partnerce wierny.

Kiedyś dorabiał jako ochrońca i stał na bramkach przed lokalami w Nowym Sączu, potem pracował na kolei. W końcu znalazł zatrudnienie na budowach. Do fatalnego kwietniowego wieczoru nie wchodził jednak w konflikty z prawem, nie był wcześniej karany.

O tym, jakich dokonał spustoszeń w ciele pokrzywdzonych, drżącym głosem mówiła na rozprawie matka obu braci, 61-letnia Danuta S.

Danuta S. przypomniała śledczym, że jej syn Marcin długi czas był w śpiączce, a po utraci nerki - musiał się o rentę inwalidzką. Pozostaje też cały czas pod opieką lekarza nefrologa.

O drugim synu, Andrzeju, który stracił część wątroby, też nie można powiedzieć, że jest zdrowy i że masie dobrze.

Wyrok skazujący

Sąd Okręgowy w Krakowie uznał, że wina oskarżonego budzi wątpliwości i że jest sprawcą dwukrotnej próby zabójstwa. Za te czyny wymierzył mu w sumie karę 15 lat więzienia.

Dodatkowo 40-letni mężczyzna ma zapłacić 20 tys. zadośćuczynienia Marcinowi Z. i 10 tys. Andrzejowi S.

Sędzia Beata Marczevska nie kryła, że oskarżony próbował dokonać pewnej manipulacji i przedstawić siebie jako ofiarę zdarzenia, a nie jako jego sprawcę.

- Wyjaśnienia Roberta K. są w tej materii niewiarygodne, co potwierdziła ekspertyza biegłego medyka - mówiła sędzia.

Nie ma bowiem wątpliwości, że leżący na brzuchu na łóżku Marcin Z. nie miał możliwości zaatakowania oskarżonego, nie miał też możliwości obrony przed ciosami noża. Tylko interwencja brata uratowała mu życie.

Sam motyw napaści, czyli odmowa wspólnego picia, był, zdaniem krakowskiego sądu, mniej niż błahy. - Doszło wtedy do ataku na bezbronnego człowieka. To należy napiętnować i za to ukarać oskarżonego - dodała sędzia.

Wyrok nie jest prawomocny. ©R

Opel Insignia GSi. Z nowymi silnikami i reflektorami



W modelu oferowane są nowe reflektory pikselowe IntelliLux LED. Teraz składają się one łącznie z 168 segmentów LED – po 84 z każdej strony

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak

Światowa premiera nowego Opla Insignii odbyła się na styczniowym salonie motoryzacyjnym w Brukseli. W Polsce zamówienia na samochód będą przyjmowane już od lutego.

Insignia GSi debiutuje w 2020 roku z nowym 2 litrowym turbodoładowanym silnikiem benzynowym o mocy 169 kW (230 KM) i nową 9-biegową automatyczną przekładnią, a także elektryczno-hydraulicznym układem wspomagania hamulców, zawieszeniem FlexRide oraz napędem na cztery koła Twinster z wektorowaniem momentu obrotowego.

Wcześniej w modelu montowano silniki benzynowe i wysokoprężne należące do trzech

różnych rodzin. Teraz wszystkie trzy- i czterocylindrowe jednostki należą do tej samej nowej generacji. Silnik benzynowy 1.4 o mocy 107 kW (145 KM) oraz diesel 1.5 o mocy 90 kW (122 KM) stanowią podstawę oferty.

Trzycylindrowy silnik, stosowany również w nowej Astrze, jest nawet o 50 kilogramów lżejszy od swojego odpowiednika w poprzednim modelu. Mocniejsze Insignie mogą być wyposażone w czterocylindrowy silnik diesla 2.0 (ta jednostka będzie wprowadzona nieco później w bieżącym roku) lub w silniki benzynowe 2.0 o mocy 147 kW (200 KM) oraz 169 kW (230 KM) w przypadku wersji GSi. Dwulitrowe silniki benzynowe będą pierwszymi jednostkami napędowymi w Oplu z funkcją odłączania cylindrów. Gdy zapotrzebowanie na moc jest zdecydowanie mniejsze, wtedy układ sterowania rozrządem odłącza dwa cylindry. Dzięki temu zastosowana jednostka

napędowa zużywa wówczas mniej paliwa.

Nabywcy Insignii mają do wyboru sześciobiegową skrzynię manualną, szczególnie oszczędną przekładnię bezstopniową oraz 8 lub 9 biegowe automaty. Nowa Insignia charakteryzuje się jeszcze lepszymi parametrami aerodynamicznymi dzięki pełnej aktywnej żaluzji przedniego wlotu powietrza. W porównaniu z poprzednią wersją modelu zużycie paliwa w cyklu NEDC jest niższe nawet o 18 procent,

Opel Insignia w odmianie GSi debiutuje z nowym 2-litrowym turbodoładowanym silnikiem benzynowym o mocy 230 KM oraz nową automatyczną przekładnią mającą 9 przełożeń

a najniższa emisja CO₂ to zaledwie około 100 g/km.

Dostępne są także najnowsze systemy podnoszące bezpieczeństwo i wspomagające kierowcę, w tym nowe reflektory pikselowe IntelliLux LED. Teraz składają się one łącznie z 168 segmentów LED – po 84 z każdej strony. Wiązka światła drogowych jest korygowana płynnie w ułamkach sekundy przez dwa moduły sterujące – jeden z nich jest podłączony do przedniej kamery, a drugi znajduje się w reflektorze.

Jak przystało na model flagowy, Insignia jest wyposażona w pełen zestaw systemów wspomagających kierowcę oraz systemy multimedialne w różnych wariantach. Nowa cyfrowa kamera cofania poprawia widoczność do tyłu. Bezpieczeństwo przy cofaniu na parkingu może zwiększyć także opcjonalny system ostrzegania o ruchu poprzecznym z tyłu. Dodatkową pomoc kierowcy zapewniają między

innymi system ostrzegania przed najechaniem na pojazd poprzedzający z funkcjami hamowania awaryjnego i wykrywania pieszych, asystent pasa ruchu, system monitorowania martwego pola, adaptacyjny tempomat z funkcją hamowania awaryjnego, rozpoznawanie znaków drogowych, zaawansowany asystent parkowania i wyświetlacz projekcyjny. Adaptacyjny tempomat utrzymuje odstęp od pojazdu poprzedzającego, sterując hamowaniem i przyspieszaniem. W Insignii z automatyczną skrzynią biegów system wykrywający radar może całkowicie zahamować samochód i wznowić jazdę zgodnie z tempem poruszania się pojazdu poprzedzającego w korku ulicznym. Najwyższa wersja systemu multimedialnego oferuje liczne usługi nawigacji opartej na połączeniu z Internetem, takie jak m.in. bieżące informacje o trudnościach na drodze. Oferowana jest też ładowarka indukcyjna.

PREMIERY

Mercedes GLA AMG



Mercedes uzupełnił gamę nowego modelu GLA o wersję AMG35 4MATIC. Za napęd odpowiada 4-cylindrowy turbodoładowany, benzynowy silnik 2.0 turbo o mocy 306 KM, który generuje moment obrotowy 400 Nm przy 3000 obr./min. Tajemnostka zapewnia sportowe osiągi – przyspieszenie do 100 km/h w 5,1 s. Prędkość maksymalna jest ograniczona elektronicznie do 250 km/h. Silnik sformatowany z 8-biegową przekładnią dwusprzęgłową i napędem na wszystkie koła. Sportowy charakter GLA 35 4MATIC podkreśla specjalnie dobrany układ wydechowy.

Łada 4x4



Pojazd ma teraz zmodernizowane wnętrze. Jest też wygodniejszy i bezpieczniejszy. Poprawiono konstrukcję auta, aby zmniejszyć poziom wibracji, co wpłynęło korzystnie na komfort jazdy. Zmodernizowano też siedzenia, a na deszczodzielczej pojawił się nowy moduł sterowania systemem grzewczym. Łada 4x4, to kontynuatorka modelu Niwa (2120), którego produkcję rozpoczęto w 1977 roku w fabryce AwtoWAZ w Togliatti nad Wołgą na południu Rosji.

Honda Ciyk Sport Line



Pojawiły się przednie elementy ozdobne, boczne listwy, tylny dyfuzor oraz subtelny tylny spojler. Auto jest ponadto wyposażone w pełni diodowe, zintegrowane reflektory i światła do jazdy dziennej. Honda Civic Sport Line jest napędzana trzycylindrowym, turbodoładowanym silnikiem benzynowym VTEC o pojemności 1,0 litra. Jednostka osiąga moc 126 KM i maksymalny moment obrotowy 200 Nm. Wersja Sport Line dostępna jest z sześciobiegową skrzynią manualną lub automatyczną przekładnią CVT, obsługiwana również za pomocą zamontowanych przy kierownicy manetek. Do dyspozycji jest m.in. inteligentny tempomat.

W SKRÓCIE

Sfrynek

Polska potęgą aut naLPG

Przez lata potęgą na rynku samochodów LPG były Włochy. Polska plasowała się na drugim miejscu. Ale to już historia. Najnowszy raport ACEA dotyczący m.in. liczby zarejestrowanych samochodów z silnikami zasilanymi gazem LPG oraz CNG podaje, że największy rynek takich pojazdów jest w Polsce. W naszym kraju 13,9 proc. wszystkich zarejestrowanych samochodów osobowych to auta z LPG i CNG. Włochy są na drugim miejscu. W Italii auta z silnikami zasilanymi przez paliwa gazowe zajmują 8,6 proc. rynku. Trzecia jest Łotwa – 7 proc. Także w segmencie lekkich samochodów dostawczych z LPG i CNG Polska jest niekwestionowanym liderem. Takie pojazdy zajmują 6,1 proc. rynku. Drugie są Włochy (3,5 proc.), a następnie Holandia (2,2 proc.).

Samochody używane
Rekordowy import aut

Jak podaje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar, w 2019 roku do Polski sprowadzono 1009184 aut używanych. To jest o 0,59 proc. więcej niż w 2018 roku. Zdecydowaną większość stanowią samochody osobowe – 928311 sztuk, co stanowi 92 proc. rynku. Jeżeli chodzi o wiek, statystyczny samochód sprowadzony w ubiegłym roku do Polski miał 11 lat i 11 miesięcy. To mniej niż wynosi średni wiek samochodów osobowych na koniec 2018 roku (blisko 15 lat). Najczęściej auta sprowadzono z Niemiec 582712 sztuk, a najpopularniejsza marka to Volkswagen (118277 sztuk).

Przepisy
Nowy kolor tablic

Na polskich drogach pojawiają się auta z nowymi tablicami rejestracyjnymi. Mają one czarne litery i cyfry na zielonym tle. Tak oznakowane zostaną pojazdy elektryczne i wodorowe. Litery lokalizują miasto lub powiat rejestracji, identycznie jak w przypadku białych tablic rejestracyjnych. Także nalepki legalizacyjne mają kolorowe obwódki: czerwone dla samochodów z napędem elektrycznym i żółte dla samochodów z silnikiem na wodór. Tablice dla aut elektrycznych i wodorowych przyznawane są nowym pojazdom lub autom nowo rejestrowanym. Wymiana obecnie posiadanych nie jest konieczna. Kierowcy pojazdów z ekologicznym napędem m.in. nie muszą płacić za parkowanie w strefach zarządzanych przez samorządy.

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

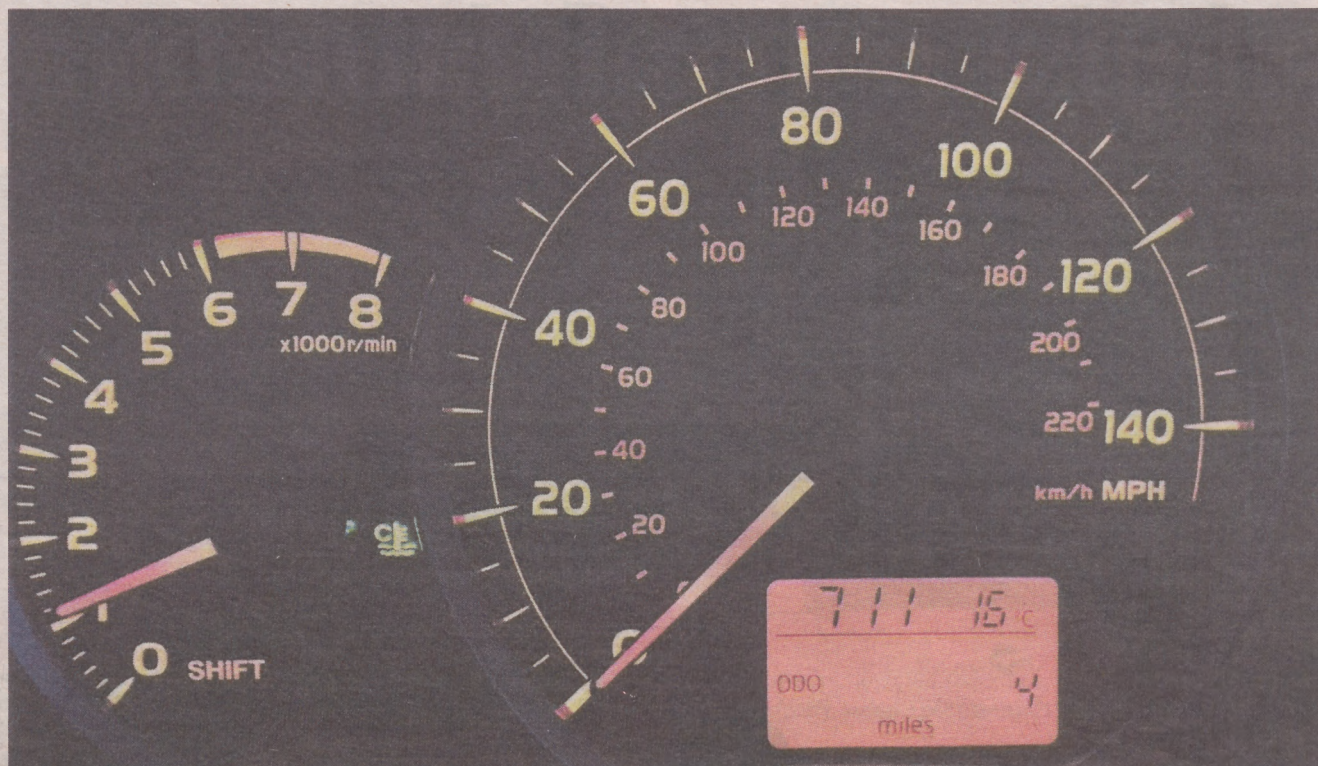
Mariusz Michalak

Według ekspertów AAA AUTO, używane samochody nadal będą sprowadzane z zagranicy z wymienionymi licznikami lub zmienionym przebiegiem.

Według prawa wymiana licznika jest dopuszczalna, gdy nie odmierza on przebiegu pojazdu lub gdy jest konieczna wymiana elementu, z którym licznik jest ściśle związany. Licznik można wymienić tylko na sprawny i właściwy dla danego typu pojazdu. Dość uciążliwą formalnością, które muszą spełnić uczciwi właściciele aut wymieniający licznik, bowiem muszą oni zgłosić się z pojazdem na przegląd, wypełnić formularz, napisać oświadczenie... i zapłacić 100 złotych.

Od chwili wejścia do Unii Europejskiej sprowadzono do Polski ponad 13 mln aut. W 2019 roku zostało sprowadzonych do Polski ponad 1 mln takich samochodów, co oznacza wzrost o 0,5 proc. w stosunku do 2018 roku. Za 97 proc. importu odpowiadają osoby prywatne. Według AAA AUTO, nawet 80 proc. aut używanych, które pochodzą z importu, może mieć zaniżony przebieg. W skali roku oznacza to ogromny napływ aut z cofniętymi lub zmienionymi licznikami.

„Nowe prawo to dopiero pierwszy krok. Największym



Za oszustwo odpowiada zarówno ten, kto je zleca, jak i wykonawca, na przykład mechanik w warsztacie samochodowym

problemem wciąż pozostaje import samochodów z Zachodu na Wschód, których liczniki już zostały cofnięte lub wymienione i zarejestrowane w krajach importu, co w rzeczywistości legalizuje przestępstwo. Dlatego teraz należy nawiązać współpracę na poziomie europejskim, dzieląc się historią liczników ze wszystkimi krajami, aby żadne samochody nie mogły być poddawane oszustwu podczas handlu międzynarodowego – powiedziała Karolina Topolova, Dyrektor Generalna AURES Holdings,

operatora międzynarodowej sieci autocentrow AAA AUTO.

Co roku miliony konsumentów w Unii Europejskiej podczas zakupu samochodu używanego mają do czynienia z cofniętym licznikiem kilometrów. Zgodnie z ostrożnymi szacunkami, Unia traci na tym procederze od 5,6 do 9,6 miliarda euro rocznie. Nieskomplikowana czynność niewystarczająca prawodawstwo czynią ze zmniejszania przebiegu samochodu łatwy sposób na duży zarobek. A ten sięga tysięcy euro na jedno auto. Większość

państw stworzyła już swoje systemy walki z tymi oszustwami. Działają jednak tylko przy założeniu, że pojazd ciągle znajduje się w państwie pierwszej rejestracji. Standardowa praktyka to sprzedaż za granicę – właśnie wtedy najczęściej dochodzi do manipulacji historią pojazdu.

Nowe przepisy przewidują, że za zmianę wskazań stanu licznika, ingerencję w prawidłowość pomiaru, dokonanie wymiany licznika przebiegu całkowitego pojazdu wbrew przepisom ustawy grozi

od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia. Za oszustwo odpowiada zarówno ten, kto je zleca, jak i wykonawca, na przykład mechanik w warsztacie. Nowe przepisy przewidują również, że podczas kontroli drogowej funkcjonariusze policji, straży granicznej, inspekcji transportu drogowego, żandarmerii wojskowej i służby celnej mogą zanotować aktualny stan licznika sprawdzanego samochodu. Następnie informacje te mają trafiać do Centralnej Ewidencji Pojazdów. Mato poprawić wykrywalność oszustw.

Będą zmiany w rejestrowaniu aut?

Mariusz Michalak

„Łódź. Gigantyczne kolejki do wydziałów komunikacji”, „Tczew. Ogromne kolejki do wydziału komunikacji”, „Długie kolejki do rejestracji pojazdów w Jasle i Mielcu” – to tylko pierwsze z brzegu tytuły, jakie obiegają polskie media od połowy grudnia. I nie wydaje się, żeby miało się coś zmienić w najbliższym czasie.

Oczywiście sytuacja została wywołana zmianami prawa o rejestracji pojazdów i wprowadzeniem sankcji od 200 do 1000 złotych za nieprzerejestrowanie pojazdu w ciągu 30 dni od jego nabycia. Warto uściślić, że wspomniane kary będą nakładane w sytuacji dokonania naruszenia 30-dniowego terminu od 1 stycznia 2020 i dotyczy to tych pojazdów, które zostaną sprowa-

dzone, bądź kupione albo sprzedane po 1 stycznia 2020, a nie przed tym terminem. Tych kupionych, sprzedanych, czy sprowadzonych wcześniej, do 31 grudnia 2019, kary nie obejmują.

Związek Dealerów Samochodów wystosował apel do Ministrów Infrastruktury i Cyfryzacji, by maksymalnie przyspieszyć prace nad projek-

tem zmiany ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, wprowadzającym możliwość elektronicznej rejestracji pojazdów bezpośrednio przez dealera. W roku 2019 w Polsce sprzedano ponad 600 tysięcy pojazdów nowych. I o tyle mniej więcej procedur rejestracyjnych można by odciążyć wydziały komunikacji.



Nowe regulacje prawne wprowadziły sankcje od 200 do 1000 złotych za nieprzerejestrowanie pojazdu w ciągu 30 dni

Dofinansowanie do zakupu pojazdu

Środki, jakimi dysponuje Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, pozwoliłyby na wypłatę dotacji do zaledwie 8,2 tys. elektryków w 2020 roku – szacuje Carsmile. W tym tempie osławiony milion aut elektrycznych mielibyśmy na polskich drogach dopiero za 125 lat.

Pierwszy nabór wniosków o wsparcie zakupu samochodów elektrycznych ma ruszyć w I kwartale br. Dokładna data nie jest jeszcze znana, a opóźnienie wynika z konieczności nowelizacji ustaw podatkowych, aby dotacje były zwolnione z PIT.

fle samochodów elektrycznych może pojawić się na polskich drogach dzięki nowym dotacjom? Wygląda na to, że w 2020 nie będzie ich zbyt dużo, jeśli wskazówek w tej sprawie

szukać w planie finansowym Funduszu Niskoemisyjnego Transportu, zawartym w projekcie ustawy budżetowej na 2020 rok. Plan ten zakłada, że na wszelkie działania związane z rozwojem elektromobilności w Polsce oraz transportu opartego na paliwach alternatywnych, a więc również dofinansowanie budowy stacji ładowania czy transportu publicznego, Fundusz Niskoemisyjnego Transportu może przeznaczyć w 2020 roku 310,92 mln zł. Gdyby przyjąć, że fundusz zrezygnowałby z jakiegokolwiek innej swojej aktywności i przeznaczyłby całą posiadaną kwotę (tę z planu finansowego) na dofinansowanie elektryków, mógłby wesprzeć w 2020 roku zakup zaledwie 8291 elektryków. Taką liczbę otrzymamy dzieląc kwotę 310,92 mln zł przez maksymalną wartość dotacji tj. 37,5 tys. zł.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3516
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3516, 347 3511, 347 3512, fax 94 347 3513
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103, fax 59 848 8156
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA

- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY. OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

BB - SPRZEDAM

MIESZKANIE 2 pokojowe. Słupsk. Zatorze. Omega. tel. 60165 45 72, 59 8414420.

MIESZKANIA - KUPIĘ

KOSZALIN za gotówkę 690-249-630

DOMY - SPRZEDAM

DOCHODOWY dom Mielno, 661-098-454

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ! Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel. 889009001 NIEMICA

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO kominek, opał 574-803-514.

DREWNO Słupsk 694-295-410

MEBLE

SPRZEDAM skórzany komplet wypoczynkowy, 600-203-504

INNE

ZŁOM kupią, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Ado Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

REKLAMA

049549423

ABAKUS

Najchętniej wybierane biuro nieruchomości z licencją państwową i ubezpieczeniem

www.abakus-nieruchomosci.pl

zapraszamy Kupujących i Sprzedających

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



po remoncie I piętro
1 pok. - 132 000,-



3 pok. duże, klucze w biurze
rej. Żeromskiego, 248 000,-



atrakcyjny dom
Na Skarpie, 559 000,-
do negocjacji!

Absolutny skup aut, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

BLACHARSTWO -lakier., 692-622-864

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

INNE

KONSERWACJA podwozia, 883080883.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYTY gotówkowe, 699186581

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKI z dowozem - pierwsza za darmo, tel. 511-030-295

WEŻ pożyczkę! Zadzwoni pod numer 500-150-801

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY -tel. 774270543.Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

OPIEKA Niemcy do 2000 euro. Germania Care 943424056, * 509 780868.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o.

z siedzibą w Dziwogórze poszukuje elektryka z uprawnieniami elektr. do 1kV.

Wymagania: umiejętność odczytywania i analizy schematów elekt., obsługa elekt. urządzeń produkcyjnych, szafa sterowniczych i automatyki. Umowa na okres próbny z możliwością zatrudnienia na stałe. CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

POMERANIA Frucht Sp. z o.o.

z siedzibą w Dziwogórze poszukuje maszynisty chłodniczego ze znajomością obsługi instalacji amoniakalnej. Umowa na okres próbny z możliwością zatrudnienia na stałe. CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

PRACA dla opiekunki seniora w Anglii. 1890 funtów narękę za 6 tyg pracy. Wyżywienie, zakwaterowanie i lot w obie strony po stronie firmy. Zadzwoni 509892777. Promedica24.

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY-tel. 774270543 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ do prac wykończeniowych, 693-277-634

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA BUDOWY Z UPRAWNIENIAMI ORAZ MAJSTRA BUDOWLANEGO. KOSZALIN, TEL 94 342-39-75

INNE

ZLECĘ wykonanie stanu surowego, Koszalin, Włoska, 537-897-295

ZLECĘ wykonanie stanu surowego, Koszalin, Żytnia, 784-840-687

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 24h, 501-385-552 Ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1"B"; tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

umimuium

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpyt.

502-302-147

DACHY-dekarstwo 94/3412184

REMONTY mieszkań, 535471568.

STANY surowe 94/3412184

SUCHE zabudowy 94/3412184

TYNKI cement-wapienne, 604941550
INSTALACJNE

C.O. hydraul. wod. kan. 515708887 GK

GAZOWE -urządzenia, naprawa/ wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

OBOZY I KOLONIE

ORGANIZUJESZ kolonie, obozy - 3 hale sportowe. Jastrzębia Góra "Hutnik"-512 092 317, www.hutnik.net

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

NATALKA 28,534-947-468 GK

OLIWIA Koszalin tel. 663-563-087

SŁODKA Asia Koszalin, 516-603-622

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

Weekend tuż-tuż.
Kup magazynowe wydanie gazety

GŁOS POMORZA

GŁOS Śr/xzEEssia

GŁOS KOSZALIŃSKI

gp24.pl gs24.pl gk24.pl

Co masz zlecić
– zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Szczecin, ul. Nowy Rynek 3, 91 481 33 67
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 3511
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecinek, ul. Plac Wolności ó, 94 374 23 89
Stargard, ul. Wojska Polskiego 42, 91 578 47 28

W weekend „Boeing, Boeing” z Nianią w Teatrze

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl



Słupsk

W sobotę i niedzielę Nowy Teatr zaprasza na komedię „Boeing, Boeing”. Podczas spektaklu można skorzystać z Niani w Teatrze.

W ten weekend Nowym Teatrze zobaczyć będzie można komedię „Boeing, Boeing” w reżyserii Marcela Wiercichowskiego. „Boeing, Boeing” to zabawna historia lowelasa, który jednocześnie prowadzi miłosną grę z trzema stewardesami. Spotkania z kobietami re-

guluje grafikami ich lotów. Pewnego dnia jednak terminy spotkań mężczyzny z kochankami zaczynają się pokrywać.

Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę Nowy Teatr proponuje skorzystanie z Niani w Teatrze, czyli opieki dla dzieci w trakcie trwania przedstawienia. Nowy Teatr wychodzi naprzeciw potrzebom młodych rodziców w trakcie trwania spektaklu organizując profesjonalną opiekę dla dzieci, które spędzają czas na małej scenie pod okiem animatorów. Opieka jest bezpłatna, wystarczy, że kupimy bilet na spektakl.

Spektakl będzie grany w sobotę i niedzielę, 8-9 lutego, o godz. 18. Bilety kupimy wcześniej 35-40 zł. ©



Komedię „Boeing, Boeing” można zobaczyć w sobotę i niedzielę

ZAPROSZENIA

Słupsk

Wakacje smoka Bonawentury

Spektakl „Wakacje smoka Bonawentury” tonie tylko bajką dla najmłodszych, ale też zabawą edukacyjną. Przedstawienie wprowadza dzieci w tajniki teatru poprzez pokazanie historii małego smoka, który ulega różnym wpływom – nie zawsze dobrym. Aby wykorzystać negatywna wyki rodzice nauczyciele postanawiają wysłać małego Bonawenturę na samotną waka- cijną wyprawę. Smok wędruje przez Krainę Marionetek, Pacynek. Olbrzymów, Jawajek i Kukie-

łek ucząc się życia. Razem z nim dzieci śledzą i poznają techniki stosowane w teatrze lalek. Spektakl przeznaczony jest dla dzieci od lat 4 i można go obejrzeć w sobotę, 8 lutego, o godz. 11 w Teatrze Lalki „Tęcza”. Bilety w cenie 18-20 zł. (KS)

Słupsk

Mistrz i Małgorzata

Dla starszych widzów „Tęcza” szykuje spektakl „Mistrz i Małgorzata”, który swoją premierę miał w ubiegłym roku. Tę interpretację klasyki literatury będziemy mogli zobaczyć 13 lutego o godz. 19, podczas Czwartków Doro- słęgo Widza. Bilety w cenie 20 zł. (KS)

Słupsk

Morkut i inne historii

W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie z Aleksandrą Majdzińską – pisarką, scenarzystką, tłumaczką, ale też wieloletnią nauczycielką polonijną na wschodzie. Majdzińska za scenariusz do filmu „Młeczny brat” w reżyserii Vahrama Mkhitaryana zdobyła nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Złota Morela w Erywaniu. Za ten sam scenariusz została też nominowana do Nagrody Juliusza Machulskiego. W ubiegłym roku ukazała się książka Aleksandry Majdzińskiej pt. „Morkut i inne opowiadania”. Jest to zbiór czterech opowiadań, które łączą

miejsce – tytułowy Morkut, niewielka wioska na skraj ąsu. Wszystkie historie opowiadają o ludziach, którzy tam mieszkają i łączą się w spójny obraz. Spotkanie z pisarką odbędzie się w czytelni głównej MBP przy ul. Grodzkiej w poniedziałek, 13 lutego, o godz. 17. Poprowadzi Daniel Kalinowski. Wstęp wolny. (KS)

Planszówki

W Miejskim Animacji Kultury przy bibliotece głównej można zagrać w gry planszowe. Spotkania odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 16. (KS)

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

1917, godz. 14.10, 20.30;
Badboys for life, godz. 17.50, 21.10;
Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, godz. 16.50, 19.20;
Juma i; Następny rozdział, godz. 12.05;
Mayday, godz. 13.10, 18.40, 20.45;
Poznajmy się jeszcze raz, godz. 19.45;
Psy 3. Wymieszanie, godz. 14.45, 17.30, 20.15;
Qitopieci w film, godz. 10.14.30, 16.35;
Doktor Do (tł. 2D. dubbif), godz. 11.13.45, 16.05, 18.25;
Supopieci Turku Dł, godz. 11.15.40;
Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 11.45, 15.17.10;
Tajni i fajni, godz. 10.12.10;
Urwis, godz. 10.05, 12.50

Reps

Jojo Rabbit, godz. 11.19.15

Ustka

Delta

Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 16.19.17, godz. 17.45;
Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, godz. 20

Lębork

Fregata

Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 16.19.17, godz. 17.45;
Na noże, godz. 17.45;
1917, godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 598 437 110; MZK 598 489 06;
Lębork: PKS 59 862 1972; MZK 59 862 1451;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Panaceum, ul. Kopernika 18, tel. 598 144 3 67

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 598 226 645

Miastko

Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92

Człuchów

Dr Max, ul. Królewska 2, tel. 59 834 32 58

Lębork

Dr Max, ul. Boh. Monte Casino 16a, tel. 59 863 3422

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 0100;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 6968;
Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 6011;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00;
Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;
Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00;

Człuchów:

Stacja pogotowia ratunkowego, tel. 59 834 53 09

WAŻNE

NIEBIESKA UNIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 0111, 801120002;

Słupsk:

Pofęga 997, ul. Reymonta, tel. 59 848 0645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986, 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Urząd Celný - 587740830;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanałizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 988 Ustka 5981467
61697696498; Bytów 598222569;

KULTURA

Nowy Teatr: ul. Lutostawskiego 1, tel. 5984670 00;
Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła 13, tel. 59 842 38 39;
Teatr Tęcza, ul. War/Osiego 2, tel. 59 842 39 35;
Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49;
Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierzyńskich 1, tel. 59 845 64 41;
Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 13 10;
Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 598405838.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 8196, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.
Zieleni tel. (24h/dobę) telefon 502525 005 lub 59 841 1315, ul. Kaszubska 3A. Winda i baldachim przy grobie;
Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo, tel. 59842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie.
Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1. (całodobowo), tel. 59 842 8495, 604434441. Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Słupskie Biuro Porad Obywatelskich
ul. Niedziałkowskiego 6, czynne poniedziałek - piątek w godz. 9-13 i 14-18
Bliżej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro), pok. 718.719) czynne: poniedziałek - środa, godz. 8-16, czwartek, godz. 10-18, tel. 690 489 658.
Telefon zaufania Tama - 59 841 40 46, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20;
Alkoholowy telefon zaufania Krokus - czynny 17-22, 5984146 05.

REKLAMA 009495207

Vigor TAXI bat

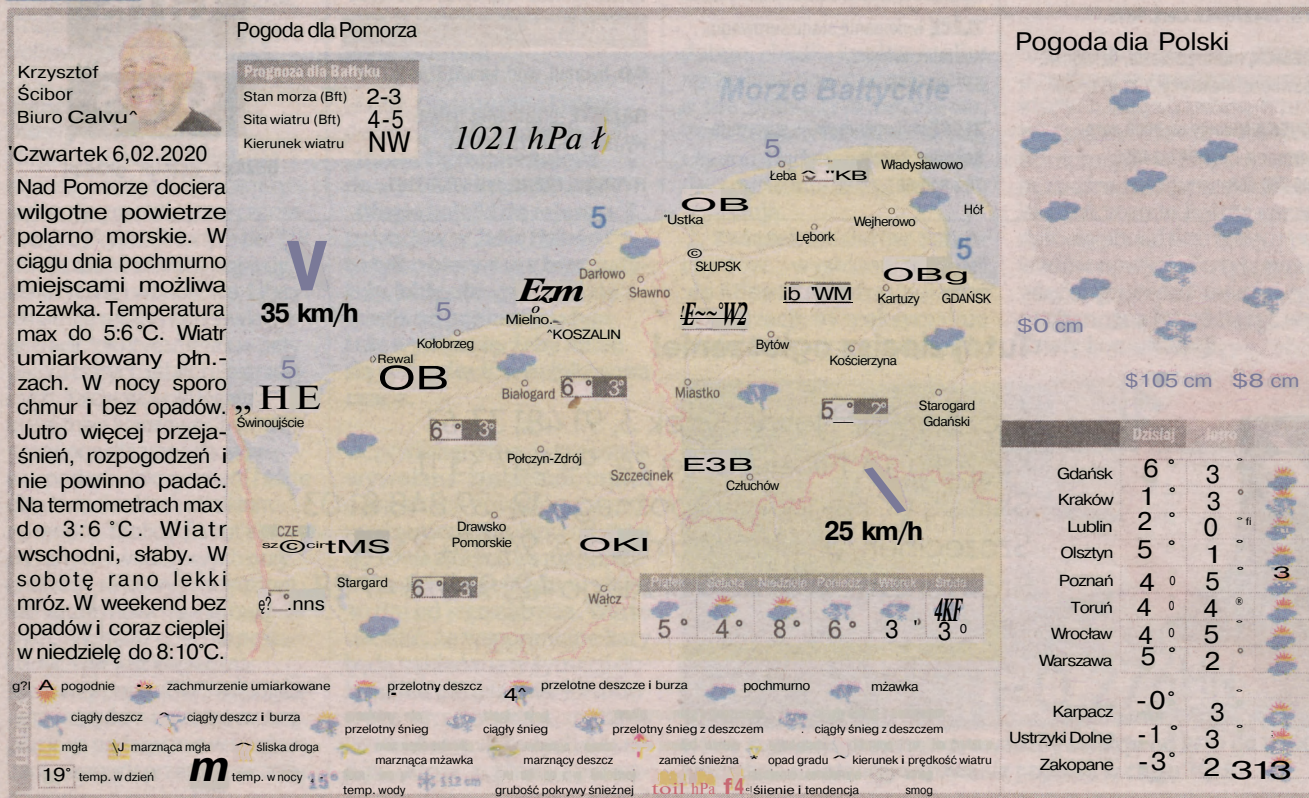
59 842 27 00

607 271 717

59 196-25

NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

POGODA



„Ekskluzywne” grono pomyłek i transferowych niewypałów

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl



***Hka nożna**

Wielki klub, wielkie nadzieje, a potem wielkie rozczarowanie - taki scenariusz znamy od lat. W ostatnim czasie coraz częściej idą jednak za tym również coraz większe pieniądze.

Najnowszy przypadek to John Stones, o którym zrobiło się głośno latem 2016 roku, gdy za 55,6 mln euro (kwota za transfermarkt.pl) przechodził z Evertonu do Manchesteru City. Wydanie takiej kwoty na obrońcę zakrawało na szaleństwo, ale Pepowi Guardioli nie śmiało odmówić. The Citizens zatrudnili Katalończyka po to, żeby klub z niebieskiej części Manchesteru stał się europejską potęgą i wyszedł definitywnie z cienia swojego lokalnego rywala. Skoro więc Guardiola uznał, że go potrzebuje...

Nie musiało jednak minąć dużo czasu, by dojść do wniosku, że trenerski nos zawiodł Pepa po raz kolejny (o tym za chwilę), a najdroższy przez pewien czas obrońca w historii futbolu nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Już wiosną 2017 roku, w meczu Ligi Mistrzów przeciwko AS Monaco niemiłosiernie zabawił się ze Stonesem Radamel Falcao i nie był to pierwszy koszmarny błąd popełniony przez Anglika.

W obecnym sezonie jest jeszcze gorzej, bo w podstawowym składzie City Stones wyszedł w tylko dziesięciu meczach ligowych, a w ostatnim (z Tottenhamem) nie zmieścił się nawet w kadrze meczowej. Na dziś Guardiola zdaje się wyżej cenić nawet 19-letniego Erica Garcíę.



Guardiola może i jest wizjonerem, ale nie w kwestii transferów

Wszystko wskazuje więc na to, że Stones dołączy do „ekskluzywnego” grona transferowych pomyłek Katalończyka, który o ile trenerem jest wielkim (choć złośliwi mówią, że musiałby to zweryfikować, prowadząc Leganes, Fortuna Düsseldorf albo Aston Villę, a nie Barcelonę, Bayern Monachium i Manchester City), o tyle nie pierwszy raz pomylił się w kwestii czyjejś przydatności do prowadzonej przez siebie drużyny.

Najbardziej spektakularny przykład to chyba Zlatan Ibrahimović. Guardiola zapłacił za Szweda latem 2009 roku Interowi Mediolan 46 mln euro i oddał wroczenie Samuelu Eto'o, by po zaledwie jednym sezonie oddać go do AC Milan za 24 miliony euro. Niebył to wdodatek

transfer definitywny, tylko wypożyczenie z opcją wykupu. Interes życia...

Podobnie jak ten ze sprawdzeniem do Barcelony Aleksandra Hlebą. Kupiony latem 2008 roku (na samym początku przygody Pepa Camp Nou) Białorusin miał zapełnić lukę powstałą po odejściu Deco. Nie zapełnił, w barwach Barcelony rozegrał 36 meczów, nie strzelił żadnej bramki i zaliczył tylko trzy asysty. Znamienne było zresztą to, że gdy wiosną 2009 roku Messi i spółka walczyli (i wygrali) z Manchesterem United w finale Ligi Mistrzów, dla Hlebą zabrakło miejsca nawet na ławce rezerwowych.

Totalnym niewypałem okazał się również Dmytro Czyhryński, za którego Barca zapłaciła

w 2009 roku Szachtarowi Donieck 25 mln euro. Ukraińiec miał być drugim Carlosem Puyolem, ale poza fryzurą w niczym go nie przypominał. Po roku wrócił do starego śmiecia... 15 mln euro.

Guardiola nie przestał się mylić również po przejściu do Bayernu Monachium. Tu niemal do rangi symbolu urosło 28 mln euro wydane w 2014 roku na Mediego Benatę. Niebył to najdelikatniej rzecz ujmując trafny wybór. Podobnie jak kupiony rok wcześniej za 37 mln euro Mario Götze.

W Manchesterze City lista niewypałów Pepa niekończy się na Stonesie, bo ściągnął m.in. Claudio Braw, pozbywając się podstawowego wówczas bramkarza reprezentacji Anglii Joe'go Harta. Tłumaczył, że Chilijczyk lepiej operuje nogami, co bardziej pasuje do jego filozofii gry. Z perspektywy czasu (i koszmarnych błędów Bravo przy wyprawach w bramkę) takie deklaracje brzmią dziś jak kiepski żart. Podobnie jak 55 mln euro, jakie The Citizens zapłacił minionego lata Juventusowi za Joao Cancelo. Ostatnio mówił o tym i pisał, że portugalski obrońca może opuścić klub po zaledwie pół roku.

A żeby nie było, że tylko Guardiola się mylił - obiektem kpiny ze strony kibiców winnych drużyn jest w tym sezonie Chelsea, która latem 2018 roku wydała 80 mln euro za Kepę Arrizabalagę, czyniąc go najdroższym bramkarzem na świecie. Jak policzyli ostatnio statystycy, w obecnym sezonie Hiszpan obronił łącznie 41 strzałów, co daje mu dopiero 17. miejsce w lidze. Z podstawowych bramkarzy Premier League pod tym względem gorzej wypadają tylko Alisson Becker, Łukasz Fabiański i Hugo Lloris, czyli zawodnicy, którzy w tym sezonie zmagali się z poważnymi kontuzjami. ©®



Adam Wacziargi będzie walczył z prezesem Piesiewiczem

Konflikt w polskim koszu, Ponitka kontuzjowany

Koszykowi
FlipBares
redakcja@polskapress.pl

K9ka miesięcy temu polska koszykownia świętowała historyczny sukces w mistrzostwach świata i miało być to lepiej. Przed finałami EuroBasketu wygląda to dużo gorzej.

Kilka dni temu trener reprezentacji Polski Mike Taylor ogłosił powołania na lutowe mecze kwalifikacyjne do EuroBasketu 2021. Wśród wybranych zabrakło dwóch głośnych nazwisk - Mateusza Ponitki i Adama Wacziargiego.

Nieobecność pierwszego absolutnie nikogo nie dziwi. Ponitka nabawił się kontuzji kostki i prawdopodobnie czeka go sześć tygodni przerwy. Inaczej jest za to z brakiem powołania dla Wacziargiego.

- Adam postanowił odpocząć - powiedział Taylor.

„Nieprawdą jest, że „postanowiłem odpocząć”. Boli mnie, że zostałem tak potraktowany i z tego powodu wystawiono moją osobę na krytykę. W rezultacie czuję się zmuszony, aby zajęć stanowisko” - napisał w długim oświadczeniu na Twitterze Wacziargi.

Zawodnik zarzucił PZKosz, jak i prezesowi Radosławowi

Piesiewiczowi złe traktowanie. Jako przykłady podaje m.in. odebranie opaski kapitana i pominięcie na Gali Mistrzów Sportu, gdy kadra odbierała nagrodę dla Drużyny Roku.

„Poinformowałem trenera Taylora o całej sytuacji, która nie wpływa pozytywnie ani na drużynę, ani na moją osobę. Nie jestem w stanie reprezentować Polski w tak negatywnych emocjach, w takim stresie, poświęcając wszystko. Czułem, że trener też jest pod ogromną presją. Naiwnie liczyłem jednak na wyjaśnienie sytuacji. Nie mogę zrozumieć, skąd bierze się niechęć prezesa Piesiewicza w stosunku do mnie. Wiele razy zastanawiałem się, czy wpływ na to ma moja przyjaźń z Marcinem Gortatem i wsparcie fundacji MG13” - pisze Wacziargi.

„Informuję, że decyzję o braku powołania Adama Wacziargiego do kadry podjąłem osobiście. Nikt z Polskiego Związku Koszykówki nie ingerował, ani nie sugerował, kto ma znaleźć się na liście powołanych zawodników. Oświadczenie Adama podważa moje autorytet” - napisał Taylor.

Na razie koszykarski świat stoi po stronie Wacziargiego. Swoje wsparcie okazał m.in. Marcin Gortat. ©®

Cudzoziemcy w ekstraklasie. Którzy z nich byli najlepsi?

P&kanożna
Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Czasy, gdy ekstraklasa (kiedyś 1. liga) była ligą tylko dla Polaków, oddawna odeszły do lamusa, a grali u nas Serbowie, Słowacy, a nawet Nigeryjczycy i Brazylijczycy. Którzy byli najlepsi? Podpowiadamy.

Każdy ma oczywiście swoje sympatie i antypatie. Obiektywnie na to patrzeć trzeba jednak przyznać, że chyba wszyscy przez nas wybrani sobie na tomiejsze zasłużyli. Zatem:

Pierwsza jedenastka

Bramka: Dušan Kuciak - najbardziej utytułowany zagraniczny bramkarz w Polsce, a i bronić też umie, oczym najlepiej wiedzą kibice Lepi. W Lechu nie zawsze jest aż taką ścianą, niemniej...

Obrona: Marcelo - w Wiśle spędził co prawda tylko dwa sezony, ale pokazał, że ma papiery na duże granie. Z Krakowa trafił zresztą do PSV Eindhoven.

Obrona: Ivica Krizanac - twardziel jakich mało, a fakt, że z Groclin trafił do Zenita St. Petersburg, też o czymś świadczy.

Obrona: Manuel Arboleda - w Zagłębiu Lubin, a zwłaszcza

w Lechu Poznań prezentował się na tyle dobrze, że pojawił się nawet pomysł, by Kolumbijczyka naturalizować i powołać do reprezentacji Polski.

Pomoc: Kalu Uche - kto wie, czy Nigeryjczyk to nie najlepszy „stranić”, jaki biegał po polskich boiskach. Nie strzelał może i nie asystował zbyt często, ale był piłkarzem, który robi różnicę. I spektakl.

Pomoc: Semir Stilić - grając w Lechu Bośniak wyrobił sobie opinię jednego z najlepszych rozgrywających w ekstraklasie. Z dobrej strony pokazał się też w Wiśle. Świetne rzuty wolne.

Pomoc: Vadis Odjidja-Ofoe - w Polsce (w Legii) Belg pograł tylko przez jeden sezon, ale itak zdążył wszystkim udowodnić, dlaczego w ojczyźnie uchodził swojego czasu za wielkiego talent, co Kevin De Bruyne.

Pomoc: Miroslav Radović - technika, szybkość, a dotychczas 66 strzelonych w ekstraklasie bramek (wiecej ma na koncie tylko Flávio Paixão). Kto, jak nie on...

Atak: Flávio Paixão - patrz wyżej. Atak: Danijel Ljuboja - do Legii trafił mając 33 lata i pograł w niej raptem dwa sezony. To jednak wystarczyło, by stać się w naszej ekstraklasie piłka-

rzem zjawiskowym. Nie tylko w Warszawie kibice przychodzili na stadion „na Ljuboja”.

Atak: Nemanja Nikolić - w Legii Węgier pograł jeszcze krócej niż Ljuboja, ale również trudno o nim zapomnieć. Prawdziwa maszyna do strzelania goli - tylko w sezonie 2015/2016 trafił w ekstraklasie 28 razy.

Druga jedenastka

Marian Kelemen - Andrij Michalczyk, Cléber Guedes, Dickson Choto, Edson - Maor Melikson, Mauro Cantoro, Ivica Vrdoljak, Edi Andradina - Igor Angulo, Artjoms Rudņevs. ©®



ŚRODA. GODZ. 14

Multi Multi

10, 12, 13, 19, 23, 24, 31, 34, 36, 39, 40, 41, 45, 47, 48, 50, 60, 63, 73, 78 plus 60

Kaskada

1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 17, 19, 23, 24

WTOREK. GODZ. 21.40

Multi Multi

8, 9, 10, 18, 21, 27, 28, 30, 31, 47, 51, 56, 58, 59, 71, 72, 75, 76, 78, 80 + 27

Kaskada

1, 2, 3, 4, 6, 7, 14, 15, 18, 19, 22, 24

Ekstra Penja 1, 12, 24, 26, 31 + 3

Ekstra Premia 7, 18, 26, 28, 30 + 1

Mini Lotto 4, 5, 12, 17, 20

Lotto 6, 19, 20, 25, 41, 43

Lotto Plus 3, 6, 16, 25, 32, 38

(STEN)

Karol Czubak: jestem dumny sam z siebie



Karol Czubak zdobył w II lidze 10 bramek

Plebiscyt Głosu Pomorza

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Karol Czubak, wychowanek Sparty Sycewice, napastnik II-ligowej Bytovii Bytów i młodzieżowy reprezentant Polski, decyzją Kapituły wybrany został najlepszym sportowcem w 60. Plebiscycie Głosu.

- Poprzedni 2019 rok był dla pana niezwykle udany. Bardzo dobre gry na dni-goligowych boiskach występów w młodzieżowej reprezentacji Polski.

Na pewno był bardzo udany. Rozpocząłem go w IV-ligowym Jantarze Ustka, gdzie 0 ile pamiętam zdobyłem 10 bramek i zaliczyłem 5 asyst. Nie wiadomo było jednak co dalej z moją przyszłością. W końcu jednak po długim namyśle, zdecydowałem się na Bytów. Przed sezonem nie spodziewałem się, że pójdzie mi w nowym zespole aż tak dobrze. Strzeliłem 10 bramek i zaliczyłem dwie asysty. Przed sezonem na pewno bym w to nie uwierzył. Rok 2019 był bardzo intensywny, bardzo pracowity, ale i bardzo udany.

- Wszedł pan bardzo dobrze w sezon, praktycznie już w debiucie bramka i potem cała seria

Udało się w debiucie zdobyć bramkę. 90 minut od razu fajnie, że trener na mnie postawił. W następnych trzech meczach także strzeliłem bramkę. Mecz przerwy i kolejna bramka. Następnie był mały przestój, ale później już znowu strzeliłem gola i tak zostało już do końca rundy.

Mam nadzieję, że w drugiej rundzie będzie lepiej niż w pierwszej, albo chociaż tak samo.

- Na początku obrońcy II-ligowych zespołów nie znali pańskiej gry, ale czy później można było odczuć zmianę podejścia i cięższej było o gola?

Na pewno na początku na pewno nie wiedzieli, że dobrze się czuję w polu karnym rywala i może nie brali mnie poważnie. Przyszedłem z IV ligi, gdzie było łatwiej niż w II lidze. Ale piłka nożna to piłka nożna. Nieważne jaki poziom, ale wiadomo, że jest ciężko. Pokazałem, że potrafię strzelać bramki, mimo, że w kolejnych kolejkach czułem, że obrońcy bardziej mnie pilnują. To tylko mnie motywowało do ciężkiej pracy i żeby strzelać bramki kolejnym bramkarzom.

- Czym był dla pana debiut w młodzieżowej kadrze Polski?

Na pewno debiut w reprezentacji Polski, to jest uczucie nie do zapomnienia przez całe życie. Gdy wychodzisz na boisko z orzełkiem na piersi, nawet nie od pierwszych minut, to wspaniałe uczucie dane nie każdemu. Pracowałem na to ciężko i jestem dumny sam z siebie, że zdołałem do tego dojść. Dziękuję wszystkim, zawodnikom, osobom, które były wokół mnie i pomagały mi w tych chwilach, które były ciężkie dla mnie i w tych radosnych, gdy cieszyły się razem ze mną. Tym bardziej, że wychodziłem przy publiczności w Bytowie. ©®

—iaa

Piłka nożna

Rozwiązano kontrakt z Jakubem Janikiem

Drugoligowa Bytovia Bytów jest już bezkolejnego młodego piłkarza Jakuba Janika (rocznik 2001). Kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Ten pomocnik do bytowskiego klubu przyszedł z juniorów Wisły Kraków. W Bytowie Janik zaliczył 14 meczów (13 w II lidze i 1 w Pucharze Polski). (FEN)

Lekkoatletyka

W Słupsku są jeszcze zapisy kursu sędziowskiego

Okręgowe Kolegium Sędziów w Słupsku organizuje kurs dla kandydatów na sędziów lekkiej atletyki. Będzie to 22 lutego (sobota). Warunkiem uczestnictwa jest ukończenie szesnastego roku życia. Po zakończeniu lutowego szkolenia i zaliczeniu egzaminu uczestnicy w wieku 16-18 lat otrzymają klasę sędziego młodzieżowego, a ci, którzy mają więcej niż 18 lat - sędziego kandydata. Kurs obejmuje trzy bloki - część ogólną i biegi, rzuty oraz skoki. Zajęcia na stadionie 650-lecia (ul. A. Madalińskiego). Zgłoszenia: Elżbieta Siewierska (nr tel. 508 769 905) i Mirosław Gintrowicz (505 087 106). Wpisowe: 100 zł - dla osób powyżej osiemnastulat, a 70 zł - dla osób 16-18 lat. (FEN)

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W 2020 roku w toruńskiej hali udane starty zanotowali słupszczanie, którzy zdobyli 5 medali, w tym 2 złote.

Przedstawiciele Akademii Młodego Lekkoatlety Słupsk brali udział w II Memoriale Ireny Szewińskiej (najbardziej utytułowana i najwybitniejsza polska lekkoatletka, siedmiokrotna medalistka igrzysk olimpijskich - 3 medale złote, 2

Dziś do Lęborka zawita Gwiazda

Tenis stołowy

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W Lęborku zapowiadają się emocje w meczu Poltarex Pogon - Gwiazda Bydgoszcz. Rywalizacja w ramach 15. kolejki Lotto Superligi rozpocznie się dziś (6.02) o godz. 18 w hali przy ul. Piotra Skargi 52.

W I rundzie w Bydgoszczy Gwiazda pokonała lęborski zespół 3:1. Wtedy dla Poltareksu Pogoni jedyny punkt wywal-

czył Adam Dosz, który pokonał Patryka Jendrzewskiego (w przeszłości ten pingpongista grał w lęborskich barwach). Bydgoska drużyna dokonała wzmocnień. Obecnie w niej występują m.in. Koreańczyk Minhyuck Cheon, Rosjanin Viaczeslav Burov i Artur Greła. Ekipa Poltareksu Pogoni zagra w krajowym zestawieniu: Marek Prądziński (kapitan), Bogusław Koszyk i Adam Dosz. Gwiazda jest dziewiąta w tabeli. Poltarex Pogon zajmuje jedenastą lokatę. ©®



Adam Dosz prezentuje chimeryczną dyspozycję w rozgrywkach

Medale i rekordy życiowe słupszczan

srebrne, 2 brązowe, zmarła 29.06 2018r.). Rywalizacja odbyła się w Toruniu. Dorobek słupszczan to 5 medali (2 złote, 1 srebrny i 2 brązowe). Złote krawki wywalczyli: kategoria U-16 - Marek Zakrzewski w biegu na 60 m (7,17 s - rekord życiowy) i Kewin Małek w skoku wzwyż (185 cm - r.ż.). Srebro zdobyła Hanna Grabowska w skoku wzwyż (170 cm - r.ż.) U-16. Również w U-16 brąz przypadł Janowi Gostomczykowi w biegu na 200 m (24,13 s) i Milenii Patejuk w skoku wzwyż (160

cm). Pozostali zawodnicy i zawodniczki uzyskali też niezłe wyniki, bo niektórzy ustanowili swoje życiówki. Wyniki: U-16 chłopcy - 60 m: Oliwier Kołodziejki i Kacper Kasprzyk (oba 7,61 s - r.ż.), 200 m: O. Kołodziejki (24,14 s - r.ż.); U-16 dziewczęta - 60 m: Kinga Kozłowska (8,42 s - r.ż.), pchnięcie kulą: Hanna Cibińska (10,20 m), Melisa Gładikowska (10,10 m - r.ż.). Także w Toruniu przeprowadzono mityng. W skoku wzwyż w U-18 Jakub Nielub uzyskał 195 cm (r.ż.). ©®



Prezes i trener AML Słupsk Bernadeta Kopeć ze szczęśliwym rekordzistą Kewinem Małkiem

Powalczyć o III ligę



Grzegorz Bednarczyk bardzo mocno przeżywa gry gryfitów

Piłka nożna

ROZMOWA Z GRZEGORZEM BEDNARCZYKIEM. TRENEREM CZWARTOLIGOWEGO GRYFA SŁUPSK

Jaka jest atmosfera w drużynie w 2020 roku?

Bardzo dobra. Jest zmęczenie ciężką pracą, ale uśmiechy na twarzach piłkarzy są zauważalne.

Jaką ocenę wystawi pan za zimowe przygotowania?

W skali szkolnej to piątka.

Co dały dotychczasowe gry kontrolne?

W trzech sparingach zespół zaprezentował się korzystnie. Cieszy skuteczność w ataku, martwią stracone bramki.

Z kim jeszcze gryfici będą mieli sparingi do wiosny?

Z Wieżą Postomino, Bałtykiem Koszalin, Gwardią Koszalin i Sławą Sławno.

Kto ubył, a kto przybył?

Kadra bez zmian. Do ekipy dołączył Karol Świdziński.

Jakie będą atuty Gryfa?

Dobre przygotowanie fizyczne i doświadczenie.

Którzy piłkarze wyróżniają się podczas treningów?

Wszyscy wkładają 100% zaangażowania.

Kto pomaga panu w pracy?

Aleksander Trawiński (kierownik klubu), Robert Rutecki (kierownik zespołu odpowiedzialny za sprzęt sportowy), Kamil Gołębiewski (grający asystent I trenera), Mateusz Kowalczyk (szkoleniowiec bramkarzy) i Marcin Pluta (trener od przygotowania motorycznego). Mogą też liczyć na pomoc i doświadczenie prezesa klubu Pawła Kryszałowicza.

Jaki jest cel Gryfa?

Zawsze taki sam, czyli walka o triumf w lidze. Uważam, że stać nas na to. Chcemy powtórzyć wynik z Pucharu Polski. ©®

ROZMAWIAŁ: KRZYSZTOF NIEKRASZ